Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 34. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 7. LUTEGO 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesiecznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Cele chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Z powodu zjazdu w Katowicach.

W dniu dzisiejszym obraduje w Katowicach **zjazd delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych ze Śląska i byłej Galicji,** — a więc z trzech central ruchu: Katowic, Krakowa i Lwowa. Nie jest to zjazd zwyczajny; szczególne znaczenie nadaje mu to, że ma on doprowadzić do zjednoczenia Ch. Z. Z. na terenie objętym działalnością trzech wymienionych central. Dla ruchu zatem chrześcijańsko-społecznego zjazd katowicki stanowi fakt doniosłości olbrzymiej. Sprawę ostatecznej unifikacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego posuwa naprzód i w ten sposób daje mu podstawę i szerszą i mocniejszą.

Ma ten zjazd także inne jeszcze znaczenie. — Stwierdza **konsolidowanie się jednego kierunku organizacyj zawodowych.** W dzisiejszym stanie rzeczy nie może to być dla państwa obojętnem.

Ruch zawodowy ma dziś znaczenie większe, niż przed wojną. Jest przedmiotem szczególnej opieki we Włoszech i Hiszpanji, które nawet na jego podstawach chcą oprzeć przyszły ustrój społeczny. W Anglji, Niemczech i Francji ruch zawodowy gra rolę pierwszorzędną. A dzieje się to mimo, że państwo w wielu sprawach przejęło na siebie zadania, które dotąd należały do związków zawodowych, — mimo że państwo powojenne zerwało stanowczo z dawnym liberalizmem i przyznało się do funkcyj społecznych.

Znaczenie to dzisiejszego ruchu zawodowego pochodzi stąd, że ma on obecnie inny, niż dawniej charakter. Prawda, pozostała mu samoobrona robotników przed samowolą pracodawców. Ale **to co wypełniało przed wojną całą działalność związków zawodowych, dziś im już nie wystarcza.** Ruchy zawodowe stają się dziś wykładnikami pewnych, rysujących się kierunków społecznych, — stają się armjami, które walczą o — ustrój przyszłości. Ilustracją tej prawdy są powojenne przemiany w angielskich „trade-unionach".

Na międzynarodowym kongresie ochrony pracy w Zurychu w r. 1897. w pośród gwałtownych debat nad kierunkiem przyszłej ewolucji społecznej zabrał głos socjalistyczny przywódca angielskich robotników Quelch i trzymając dwie książki w ręce tak powiedział:

> **„W lewej ręce trzymam Manifest komunistyczny Marksa, zarys ustroju, o który my socjaliści walczymy. W prawej zaś encyklikę „Rerum novarum", tę „magna charta" chrześcijańskich robotników. Każda z nich wyraża odrębny światopogląd, i opiera się o odrębny ustrój przyszłości... Panowie! Walka toczyć się będzie odtąd między temi dwoma obozami: socjalistycznym i chrześcijańskim".**

Jesteśmy w ogniu tej walki dzisiaj. Można i należy powiedzieć, że podział wskazany przez Quelcha już nastąpił. Jest obóz socjalistyczny, — w Rosji nawet zwycięzki. Jest obóz chrześcijańsko-społeczny, nie dorównywujący jeszcze tamtemu siłą, ale z tego dumny, że **wszystkie pożyteczne reformy ustroju społecznego, przeprowadzone w ostatnich 30 latach pochodzą z natchnienia encykliki „Rerum novarum"**, choć się parlamenty świata nie chcą do tego przyznać.

Od tego, który z tych kierunków weźmie górę, zależy przyszłość społeczeństwa i jego ustrój! Zależy to, czy ma się ono stać dżunglą, puszczą z darwinowską „walką o byt", czy też warsztatem pracy, domem dla współdziałania wszystkich twórczych sił społecznych. Zależy to, czy z cywilizacji współczesnej ma być wypędzona idea moralna, idea sprawiedliwości i solidaryzmu, czy też do głosu ma wrócić chrześcijaństwo z całem swojem bogactwem moralnem.

Nie może być obojętnem dla nikogo, który z tych dwóch kierunków nadawać będzie ton życiu społecznemu, i który z nich kierować będzie ewolucją społeczną.

Chrześcijańskie związki zawodowe świadome są roli, która im w tych warunkach przypada w udziale. Dowodem zjazd katowicki i ujawniająca się przez niego chęć skonsolidowania się i zacieśnienia szeregów.

Życzymy im, by zjazd dzisiejszy osiągnął zamierzone cele, — by wszystkie zawodowe organizacje, przyznające się do chrześcijańskiej zasady moralnej pchnął na drogę zjednoczenia i skupienia. W równej bowiem mierze, jak drapieżny kapitalizm, zagraża społeczeństwu drugi wróg: socjalizm, dla którego religja jest „trucizną" — naród „przestarzałą formą życia", — a państwo „narzędziem ucisku klasowego".

Życzymy im, by zjazd katowicki stworzył silny front, karną armję, której hasłem jest:

Walka o ustrój chrześcijańsko-społeczny. O ustrój, który sam jeden ma zadatki dobrobytu i sprawiedliwości.

W. Z.

P. PRĄDZYŃSKI PRZYJEŻDŻA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa. (Telef. wł.). Przyjazd pełnomocnika polskiego do rokowań polsko-niemieckich **dra Prądzyńskiego, został odroczony do poniedziałku.** Prądzyński zda sprawozdanie rządowi z obecnej sytuacji, **wytworzonej w Niemczech.**

Przesunięcia, dorywczość, rugi

oto „program" Minist. Spraw Wewnętrznych.

Sobotnie posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). Sobotnie posiedzenie Sejmu zajęła

dyskusja nad budżetem min. spraw wewn.,

której przysłuchiwał się minister spraw wewnętrznych **Składkowski** i wicemin. **Jaroszyński.** Po przemówieniu posła Inslera (koło żyd.) zabrał głos pos. **Prager** (PPS.), który podkreślał militaryzację aparatu państwowego.

Pos. **Kiernik** w imieniu „Piasta" podkreślił płynność stosunków w ministerjum. Nie **wyzyskano pełnomocnictw,** zmilitaryzowano ministerjum na stanowiskach kierowniczych od ministra począwszy.

Co do sposobu pojmowania zadań centrali ministerstwa, świadectwo daje fakt, iż z **centrali tej usunięto 26 prawników, z tego 22 z Małopolski, a na ich miejsce przyjęto szereg ludzi, którzy nie mają nawet matury.**

Poza tem mowca wspomina dalej o niewłaściwych **oszczędnościach i rozrzutności,** jakiej hołduje się w ministerstwie. Na zapomogi dla rodzin po poległych policjantach wypłacono w 1925 r. **136.000 zł.,** zaś w r. 1926 tylko **15.000 zł.** Tymczasem reprezentacyjne pokoje M. S. Z. są **przyozdobione meblami, sprowadzonymi z wystawy paryskiej, na co wydano dziesiątki tysięcy zł.**

Min. **Składkowski,** uderzając pięścią w pulpit: Pan wie dobrze, że **ja tam nie mieszkam.**

Pos. **Kiernik:** Gdyby pan nie był tak zdenerwowany, toby pan był słyszał, że **mówiłem o pokojach reprezentacyjnych.**

Następnie przemawiał pos. **Holeksa** (Ch. D.). Mówił o **rugach w M. S. W.,** gdzie w centrali zmieniono dwudziestukilku urzędników fachowych, a **powołano ludzi przeważnie nie znających się na rzeczy.** Kiedy skończono z centralą, **wzięto się do województw i dotychczas zmieniono 9 wojewodów.** W najbliższym czasie mają jeszcze nastąpić **zmiany w starostwach.** Jeżeli tak będzie dalej, dojdziemy do

dezorganizacji.

Programowi ministerstwa nie tyle chodzi o znajomość praw, ile o „optymizm i radość tworzenia", co nawet spotkało się **ze surową krytyką** przyjaciela tego rządu, prof. **Estreichera.** Niemniej znamiennym jest głos pos. **Thugutta,** który **przestrzegał przed tem, co się dzisiaj dzieje.**

Na specjalną uwagę zasługuje **stosunek rządu do spraw samorządowych.** Gdy komisja pracowała nad projektem ustaw, rząd **zadowolnił się bierną rolą obserwatora.** System samorządowy jest zły, a dotyczy to zarówno samorządu gminnego, jak powiatowego. Chcielibyśmy, aby rząd nareszcie

przerwał milczenie

i powiedział, **jak się do tych spraw ustosunkuje.** Rząd nawet zniechęca ciała samorządowe do przestrzegania ustaw, wyszedł bowiem okólnik, zwalniający samorządy **od obowiązku przedstawiania rządowi budżetu do zatwierdzenia.** Na tej podstawie prezydent m. Krakowa nie przedstawił **preliminarza Radzie miejskiej.**

Wnioski o zmianę granic gmin **zalegają w ministerjum latami,** co wywiera fatalne skutki. W policji **odbywały się na wielką skalę rugi,** ale to nie zmniejszyło **skarg ludności na działalność policji.** Komisja Bobrzyńskiego przedłożyła gotowy projekt **reorganizacji policji,** ale rząd pomija ją, liczba zaś niewykrytych zbrodni jest **większa, niż przedtem.** Uposażenie policji jest **niedostateczne,** sprawa emerytów policjantów na Śląsku **utknęła w centrali i domaga się załatwienia.**

Stosunek ministerjum

do mniejszości narodowych

budzi poważne obawy. Jeżeli rząd ma w tej sprawie program, to powinien przedłożyć go Izbom. Ludność Pomorza uskarża się na obecnego wojewodę i działalność władz, które zamiast konsolidować, **rozbijają obóz polski.**

Stosunek ministerjum do prasy

przypomina czasy rosyjskie: **konfiskaty są na porządku dziennym, a represje osiągają wręcz przeciwne skutki.** Bezprawny okólnik ministra o konfiskowaniu interpelacyj poselskich, sprzeciwia się **artykułowi 31 konstytucji.** W b. zaborze austrjackim **prokuratorzy wyśmiali ten okólnik, na czem cierpi tylko autorytet ministra.**

Stanowisko Ch. D. wobec rządu jest krytyczne i klub poparcia udzielić mu nie może.

Następnie przemawiał pos **Waleron** (Wyzwolenie).

Na posiedzeninu popołudniowem

najpierw zabrał głos pos. **Grünbaum** (Koło żyd.)

Po wyczerpaniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, przystąpiono do debat nad

budżetem Min. przemysłu i handlu,

który to budżet referował pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.).

Po przemówieniu pos. **Trepki** (Z. L. N.), dyskusję przerwano, dalszy zaś ciąg jej odbędzie się

we wtorek,

gdyż min. Kwiatkowski w **poniedziałek będzie bawił w Łodzi.** Na posiedzeniu w poniedziałek będzie **budżet Ministerstwa pracy.**

O czem piszą inni?...

Niebezpieczna polityka rządu.

Zanosi się na nowe, b. doniosłe ustępstwa rządu na rzecz mniejszości narodowych. Coś się dzieje — pisze pos. Insler w „Nowym Dzienniku“. Jako dowód podaje cytowany już przez nas artykuł „Głosu Prawdy“.

„Organ Piłsudskiego — stwierdza z zadowoleniem pos. Insler — nawiązując do „irydentystycznej“ mowy posła Wasyńczuka, nietylko nie gromi mowcy i jego klubu wyzwiskami zdrady i pogróżkami krat więziennych, ale wręcz przeciwnie słowami mowcy podkreśla myśl o koniecznym procesie rozwojowym sprawy ukraińskiej w kierunku niepodległego państwa“.

Nowe czynniki, pisze dalej p. Insler, mają możność decydowania o najwyższych zagadnieniach państwa pod kątem widzenia „horyzontu szerszego od małego zaścianka“ i wnosić można, że „zamierzają się również zdobyć na odwagę“.

Ta odwaga przejawia się dotychczas w oddawaniu wysokich godności w ręce federalistycznych doktrynerów. P. Hołówko ma według Ag. Wschodniej otrzymać stanowisko naczelnika wydziału wschodniego w Min. Spraw Zagr. W ten sposób rząd powierza najważniejsze funkcje przedstawicielom obozu, który nie ma należytego zrozumienia interesów i potrzeb państwa. Dowodem chociażby piątkowe głosowanie nad wydaniem 5 posłów sądom. **P. P. S. i Stronnictwo Chłopskie głosowały wraz z mniejszościami narodowemi przeciwko wydaniu posłów.** Z „Wyzwolenia“ podobno tylko pos. Anusz głosował za wnioskiem. **Pos. Chomiński wystąpił z Klubu Pracy, nie chcąc głosować wraz z swym kolegą p. Bartlem za wnioskiem.**

Obóz „sanacji“ odmówił rządowi poparcia!

Mimo to rząd popiera i forytuje stronnictwa lewicowe, a stara się niszczyć i rozbijać stronnictwa narodowe.

Socjalistyczny T. U. R. przeciw religji.

Na zjeździe Towarz. Uniwersytetów Robotniczych uchwalono między innemi:

„Stwierdzając, że zwiększające się z dnia na dzień **wpływy klerykalizmu na szkołę** polską zagrażają jej niezależności, koniecznej dla racjonalnego wychowania i nauczania młodzieży, — Zjazd uważa za konieczne dążenie do zmiany konstytucji w tym duchu, **aby w Polsce ustanowioną być mogła szkoła świecka.“**

Uchwałę tą powzięto w Katowicach, na Śląsku, gdzie — jak słusznie pisze „Polonja“ „dzięki głębokiej wierze naszego ludu i jego silnym przekonaniom religijnym rubieże naszej Rzeczypospolitej sięgnęły tak daleko, jak się nie śniło takim politykom, jak Daszyński i jego towarzysze.

Ci bowiem jeszcze przed Zmartwychwstaniem Polski, za miskę austrjackiej soczewicy wyrzekli się dzielnic rdzennie polskich“.

Ale teraz ludność Śląska nie może zrozumieć, że — jak mówił w Sejmie ks. pos. Londzin — rząd polski chce odebrać jej to, co dał jej rząd protestancki.

„Ludność ta — mówił ks. Londzin — katolicka, wychowana przez centrum, posiadać będzie ideologję katolicką. A tu znaleźli się niektórzy nauczyciele, którzy temu ludowi przypominają, że zanadto jest katolicki, że ma za dużo godzin religji w poszczególnych klasach, niektórzy nawet, a tych w każdym razie jest bardzo mało chcieliby religję zupełnie ze szkoły wyrzucić“.

Co do kwestji szkoły świeckiej, to warto zanotować artykuł prof. Jaworskiego p. t. „W sprawie reformy szkolnej“ umieszczony w „Dzienniku Polskim“. Czytamy tam:

„**Moralność może być tylko absolutną, to jest wynikać z religji.** Obojętność, zanik lub wrogi stosunek do religji, tworzy moralności relatywistyczne, które z rzeczywistą moralnością nie mają nic wspólnego. Dowodem Francja, gdzie moralność świecka, wedle zdania samych jej twórców, wydaje rezultaty ujemne, a utrzymanie się na poziomie moralnym zawdzięcza Francja odrodzonemu i rozwijającemu się katolicyzmowi, który przez rodzinę oddziaływa na młodzież“.

Przegląd religijny.

Statystyka katolicyzmu Anglji za rok 1926. — Sprawa nawrócenia Wildego. — Ostatnie chwile. — Chimera poetycka, czy epilog długoletniej walki wewnętrznej?

Statystyka katolicyzmu Anglji za rok 1926 wykazuje znów dalszy wzrost siły katolickiej. Anglja, Walja i Szkocja mają dziś 30 arcybiskupów i biskupów, t. j. o jednego więcej, niż w r. 1925. Kapłanów — 4.742, gdy w r. 1925 było 4.713; postęp jednak odnosi się tylko do Anglji i Walji. Liczba kościołów i kaplic publicznych wynosi 2.525, — w Anglji i Walji więcej o 22—30, w Szkocji zaś o 8. Liczba katolików w Anglji i Walji (bez Szkocji) — 2,055.860, t. j. o 13.230 więcej niż w r. 1925.

W r. 1925 (t. j. ostatnim, za który zdolano zebrać cyfry) liczba konwertytów z anglikanizmu na katolicyzm wynosiła 11.948.

Katolików w całem Imperjum brytyjskiem jest 15,289.660; w porównaniu z r. 1925 o 33 261 więcej. Jeśli się do tego doda jeszcze amerykańskie posiadłości Anglji, to liczba ta dojdzie do 50 miljonów.

* * *

Sprawa nawrócenia Oskara Wilde na katolicyzm jest ciągle przedmiotem ciekawych badań i studjów krytycznych. W znakomitej swojej monografji poświęconej Wildemu pisze na ten temat krytyk literacki Hagemann, Niemiec: „w ostatniej chwili stał się (Wilde) katolikiem... Jedynie zbawiający Kościół uszczęśliwił wielkiego poganina. Dał mu przy końcu życia pokój. Wilde kokietował Kościół oddawna; teraz oddał się mu cały. Na krótko, zanim się z życiem rozstał“.

Jak się rzecz miała w szczególności z konwersją Wildego, wyjaśnia na łamach „Germanii“ katolicki pisarz Leonard Wolff.

Robert Ross, przyjaciel poety i wykonawca jego testamentu, opowiada, że Wilde w ostatnich prawie chwilach życia prosił go o kapłana katolickiego. Ross sprowadził Passjonistę, O. Dunn. Zakonnik udzielił Wildemu Chrztu św. i Olejem św. Namaszczenia: Komunji św. nie mógł mu już udzielić. Do tego opowiadania, które spisał na życzenie jednego z przyjaciół zmarłego poety, nazwiskiem More Adey, dodał Ross następujące jeszcze charakterystyczne szczegóły:

„Jak wiesz, musiałem mu przyrzec, że mu sprowadzę księdza katolickiego, gdy się będzie koniec zbliżał. I czuję się winnym, żem mu stale odradzał przejście na katolicyzm; ale znasz powody mojego postępowania“.

Ten charakterystyczny ustęp z listu Rossa stwierdza, że konwersja Wildego nie była chimerą wyczerpanego przejściami poety, ale płynęła z głębokich przeżyć.

Wilde do czasu swego słynnego procesu i uwięzienia był zupełnym poganinem. „Blady Chrystus przeżył się“ — powtarza kilkakrotnie w pismach z tego czasu. Szydził z „samozaparcia się“, z „litości dla słabych“, z „wstrzemięźliwości“. Podobnie, jak Nietsche uwielbiał świat zmysłów, greckiego piękna, miłości i siły fizycznej. Dopiero więzienie stworzyło w nim nowe myśli. Śladem tego przeżycia jest wydana w Berlinie w r. 1925 „Epistola in carcere et vinculis“ (List w więzieniu i więzach).

Wyznaje tu swoją winę; budzi się w nim świadomość winy, rozróżnia dobro moralne od zła. Najmilszą lekturą jest dla niego w tym czasie Księga Hiobowa, Ewangelje i Dante, a postaciami, które pochłaniają jego wyobraźnię — Chrystus i św. Franciszek z Assyżu.

Po wyjściu z więzienia ten nowy świat myśli mija, ustępuje naporowi świata zmysłów. Nie bez śladu jednak głębokiego. Jeśli błądzi, to zaraz potem żałuje; występek miesza się z dobremi chęciami. Planuje dramaty religijne; jeden z nich chce osnuć na motywie Chrystusa, jako centralnej postaci ludzkiej cywilizacji. W czasie podróży swojej do Rzymu wiosną r. 1900 bierze udział w uroczystościach religijnych, — składa hołd nawet Leonowi XIII, który mu udziela błogosławieństwa na specjalnem posłuchaniu. A, choć w opisach z podróży nie szczędzi uszczypliwych uwag o katolicyzmie, podkreśla jednak, że nie chce w niczem dotknąć „Kościoła i Papieża“, tylko „tych innych“.

Wszystko to świadczy, że konwersja Wildego nie była dokonaną pod wpływem chwilowego nastroju. Poeta studjował katolicyzm długo, — szedł do niego — zwalczał przeszkody na tej drodze, choć często przed niemi ustępował. Prowadził przez całe prawie życie walkę z sobą. Dopiero przy końcu odniósł zwycięstwo Chrystus.

Pejot.

Ustawy samorządowe.

Z radością stwierdzić należy, że w Krakowie i Poznaniu spostrzeżono wreszcie, że pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do samorządów grozi kresom wschodnim zatratą polskości, rządami mniejszości narodowych, Rusinów, Białorusinów i żydów. Co robić, aby uniknąć klęski narodowej, a tem samem niebezpieczeństwa państwowego? Pan Redaktor Matyasik wspomina o dwu sposobach, o których mówił i poseł Holeksa. Pierwszy sposób, to niewprowadzanie ustaw samorządowych na kresach wschodnich zatrzymanie komisarzy i rad mianowanych. Mojem zdaniem, byłby to sposób antykonstytucyjny i nie da on się długo utrzymać. Drugim środkiem, to kurje. Za tym środkiem jestem od początku, gdy tylko zaczęto mówić o ustawach samorządowych. Postaram się ten drugi sposób szerzej omówić.

Kurje narodowościowe znane już są w ustawodawstwie polskiem. Kurje takie wprowadza ustawa z r. 1922 o samorządzie w trzech województwach Małopolski wschodniej. Kurje te mają być stosowane dla rad wojewódzkich i przy wyborach do nich. Kurje te należałoby zastosować tak samo do gminy i do powiatu z małą zmianą. **Nie należy wprowadzać kurji ruskiej i drugiej polskiej, lecz tylko polską i niepolską,** bo nie chcemy, aby **kurję polską zalali nam żydzi,** a mogliby oni nawet w niektórych powiatach mieć większość. Wprowadzenie kurji polega na dwu zasadach: głosowanie na podstawie katastru narodowościowego i zarząd przez każdą kurję wpływami podatków, pochodzącemi od podatników odnośnej kurji. Wtedy będziemy przynajmniej pewni, że pieniądze, złożone przez Polaków, pójdą na cele polskie. Kurję należałoby zastosować w województwach wschodnich o ludności mieszanej, a wyłączyć przytem powiaty z większością polską. Na tych obszarach, gdzieby wprowadzono kurje — rady gminne, czy powiatowe, czy wojewódzkie dzieliłyby się na dwie kurje. Każda kurja uchwalałaby wydatki z zakresu szkoły, kościoła, dobroczynności dla siebie i pokrywałaby je ze swych funduszów. Oprócz tego, są sprawy wspólne, nad któremi obraduje i które uchwala cała rada. Każdej kurji służy jednak, co do tych uchwał, prawo veta, które wstrzymuje ich wykonanie i przekazuje ich załatwienie wyższej instancji. W ten sposób mieliby Polacy zagwarantowane swe prawa, nie naruszając praw ludności niepolskiej.

Wiem, że wprowadzenie kurji i katastru podatkowego ma wielu przeciwników, zwłaszcza w Z. L. N. Powiadają oni, że stan narodowościowy się petryfikuje, a kataster przeszkadza polonizacji zapomocą wyższej kultury. Zarzut ten jest nieuzasadniony. Naprzód trzeba stwierdzić, że my tu we wschodniej Małopolsce — sądzę, że i gdzieindziej na kresach — nie dążymy do polonizacji Rusinów, lecz przedewszystkiem do obrony przed rutenizacją Polaków, będących mniejszością. Świadczy o tem pół miljona Polaków, którycheśmy stracili na rzecz Rusinów w ostatniem stuleciu, a o których teraz walczymy. Otoczeni morzem żywiołu innoplemiennego, bez szkoły polskiej i kościoła, wsiąkli oni w większość ruską zwłaszcza, gdy o ich obronę przed wynarodowieniem nikt się nie troszczył. Pozyskać ich dla polskości możemy tylko szkołą polską i kościołem, otaczając ich swą opieką. Na szczęście, o ile ich ksiądz ruski nie zabrał nieprawnie do cerkwi, kościół i narodowość u nich, to synonimy i chłop taki, mówiący po rusku w domu, ale chodzący do kościoła, odpowie bez wahania, że jest Polakiem. Tych kataster polski jeszcze więcej zwiąże z narodem polskim. A jednostki ruskie, choćby zapisane w katastrze niepolskim, jeżeli pod wpływem kultury polskiej poczują się Polakami, zapiszą się w następnem pięcioleciu do katastru polskiego. Pomijam tę okoliczność, że kurja polska, składająca się z zamożniejszych podatników, może pobierać na szkoły, kościół i dobroczynność mniejsze podatki, niż niepolska, co może być dla niektórych jednostek powodem do zapisania się do niej. Dlatego, gdy istnieje możność przenoszenia się co 5 lat do innej kurji, nie mogę uznać zarzutu petryfikacji.

Ostatni już czas, by stronnictwa narodowe zgodziły się na jakiś sposób zabezpieczenia interesów ludności polskiej przy uchwalaniu ustaw samorządowych. Nadanie wielkiej władzy staroście jest naprzód zaprzeczeniem samorządu, a potem przy ewentualnych rządach radykalnych, nie zawsze odniesie swój skutek. Ja uważam wprowadzenie kuryj narodowościowych za jedyny możliwy sposób ochrony Polaków na kresach wschodnich. **Dr. M. Thullie.**

* * *

Uwagi sen. Thulliego, podyktowane patrjotyczną troską o los polskości w Małopolsce Wschodniej, tem mocniej uwypuklają niesłychany krok rządu, jakim jest jego oświadczenie się za nieograniczoną 5-przymiotnikową ordynacją wyborczą do rad gminnych w redakcji pp. Sanojcy i Smoły.

Dzisiaj pojawiło się niespodziewane doniesienie A. W., że rząd nie mogąc się doczekać zatwierdzenia przez Sejm nowej ordynacji do rad gminnych, postanowił przeprowadzić w Małopolsce Wschodniej wybory gminne na podstawie ordynacji obecnej, t. j. w trzech kurjach.

Wobec tego stwierdzić trzeba, że rząd pomajowy nietylko nie „czekał“ na uchwalenie przez Sejm ordynacji wyborczej do rad gminnych, ale jużto prace Komisji Administracyjnej nad ordynacją hamował (min. Młodzianowski), albo wobec nich zachowywał się biernie (min. Składkowski). Dopiero, gdy Komisja sama, bez współpracy rządu, przedyskutowała i uchwaliła 6 ustaw samorządowych w II. czytaniu, wówczas dopiero (t. j. przed 4 dniami) wiceminister Jaroszyński zażądał od Komisji, by wzięła pod obrady... projekt ustawy samorządowej pp. Smoły i Sanojcy z 14 grudnia ub. roku. Rząd więc niema żadnego moralnego prawa skarżyć się na opieszałość Sejmu.

Ponieważ uchwalenie nowej ordynacji gminnej w najbliższym czasie przez Sejm nie ulega wątpliwości, poczem — w jesieni — mogłyby się już odbyć wybory gminne w całem państwie na podstawie tej nowej ordynacji, przeto jest zupełnie niezrozumiałym nagły pośpiech rządu w rozpisywaniu wyborów na podstawie starej ordynacji.

Na ziemiach Rzplitej.

Krwawe starcie tłumu z policją.

W dniu 4 b. m. w południe podczas targu na placu w Kosowie Poleskim, grupa kilkudziesięciu demonstrantów bolszewickich urządziła wiec, podżegając zebrane chłopstwo w duchu rewolucyjnym. Transparenty nosiły napisy żydowskie i białoruskie. Szczupły oddział policji usiłował rozproszyć demonstrantów, na co tłum odpowiedział groźną postawą i pobiciem komendanta posterunku. Wówczas policja dała do tłumu dwie salwy, kładąc 3 osoby trupem na miejscu, a raniąc ciężej 8; z tych dwie osoby zmarły. Tłum rozproszył się, mimo to dokonano licznych aresztowań. Na miejsce wypadku przybył wojewoda poleski i oddział policji. W miasteczku panuje już spokój.

Płonący wagon w pociągu.

Przeszło 40 osób rannych.

Dnia 4 b. m. o godz. 2.15 w nocy na szlaku Dęblin — Kowel między stacjami Minkowice, Jaszczów, w osobowym pociągu w wagonie III. klasy wybuchł pożar skutkiem zapalenia się eteru, wiezionego przez jednego z pasażerów, żyda, który zdołał zbiec i jest poszukiwany przez władze. Kiedy pasażerowie w wagonie poczęli użalać się na dziwny zapach, konduktor otworzył okno, przyczem przeciąg przeniósł kapiący z kosza eter ku lampie i spowodował wybuch. W wagonie zapanowała panika.

Pociąg natychmiast zatrzymano, a płonący wagon został izolowany. Mimo szybkiej akcji ratunkowej, wagon spłonął doszczętnie w ciągu 15 minut. Poparzonych ciężko zostało 16 osób, w tem 6 konduktorów, którzy udawali się na służbę. Dwie osoby straciły wzrok, 25 osób zostało lżej rannych. Poparzonych zabrał specjalny pociąg sanitarny, który przybył na miejsce wypadku i odstawił rannych do szpitala w Lublinie. Pociąg wyruszył w dalszą drogę z przeszło 2-godzinnem opóźnieniem. Jest to już w krótkim okresie czasu czwarta z rzędu katastrofa na odcinku Lublin—Jaszczów.

Wilki napadły na policjantów.

Pod Stryjem pojawiły się ogromne stada wilków, które napadają nawet na ludzi. W pobliżu Świklika stado wilków napadło na 3 posterunkowych. Od śmierci uratowały ich salwy karabinowe, któremi zmusili zgłodniałe zwierzęta do ucieczki.

Kat zjechał do Sanoka.

Przed dwoma dniami rozpoczął się w Sanoku sąd doraźny nad mordercą rodziny Landów w Bukowcach, pow. Brzozów, Janem Kłodkiem. 22-letnim leśnikiem, absolwentem sześciu klas gimnazjalnych, który na usprawiedliwienie swojego potrójnego morderstwa rabunkowego, podaje nędzę.

Kat zjechał już do Sanoka i oczekuje wyroku.

—o—

BUDOWA KATEDRY ŚLĄSKIEJ. Ks. biskup Lisiecki ogłosił list pasterski do wiernych diecezji śląskiej, w którym wzywa ich gorąco do składek na budowę katedry w Katowicach. Prasa („Polonia" i „Polska Zachodnia") poświęca listowi pasterskiemu osobne artykuły i apeluje do katolików śląskich o wydatne poparcie inicjatywy ks. biskupa.

UBOGA DZIATWA W CHODOROWIE DOSTAŁA MATERJE NA UBRANIA. Piszą nam z Chodorowa, iż tamtejsze Koło Chrześć. Dem. urządziło 8 ub. m. zabawę taneczną, a za zebrany z zabawy fundusz zakupiło materje i rozdało ubogiej dziatwie polskiej na ubranie. Piękna inicjatywa!

WYBORY SAMORZĄDOWE W STARYM SĄCZU. Wybory do rady miejskiej w Starym Sączu odbędą się najprawdopodobniej w drugiej połowie b. m. Obecny magistrat sporządził listy wyborców, które zostały już wystawione do przeglądnięcia.

PISALIŚMY JUŻ O POŻARZE UNIWERSYTETU W PERMIE. Ogromny pożar trwający pełną dobę, strawił niemal cały uniwersytet, niszcząc laboratorja, dział anatomiczny, botaniczny, oraz mieszkania profesorskie.

WALKA BANDYTY Z POLICJANTEM W ZAWIERCIU. Ostatnio mieszkańcom Zawiercia dawali się odczuć trzej opryszkowie, bracia Klekoccy. Niedawno jeden z nich rzucił się na interwenjującego w awanturze policjanta Dziuka i poranił go dotkliwie. Policjant wyrwawszy się z rąk opryszka, jednym wystrzałem z rewolweru położył go trupem.

SCHWYTANIE NIEBEZPIECZNEGO ZBIEGA W NOWYM SĄCZU. Policja nowosądecka schwytała niebezpiecznego zbiega niejakiego Jana Krzyżaka, który odsiadywał karę 6-letniego więzienia w Sandomierzu, skąd zbiegł niedawno, wyłamawszy kraty więzienne.

ZMARŁA W OBJĘCIACH TANCERZA służąca Kazimiera Ożarkówna na zabawie w Piotrkowie. Była ona chora na serce i tańczyła przez całą noc. Wskutek zmęczenia skonała nad ranem na udar serca w ramionach partnera.

Z Przemyśla.

Wiec agitacyjny „Ogniska". — Wieczory kolęd T. S. L.

Dnia 30 ub. m. odbył się, staraniem tutejszego „Ogniska" nauczycielskiego wiec w domu socjalistycznym w sprawie zniesienia trzech klas gimn. i 5-klasowego gimnazjum. Na wiec przybyła część nauczycielstwa ludowego i kilku profesorów szkół średnich, a nadto w miejsce najwięcej interesowanych kół rodzicielskich — pokaźna liczba „towarzyszy" i agitatorów socjalistycznych z Kasy chorych. Jako główny referent wystąpił poseł socjal. Smulikowski, którego referat odbiegał bardzo od rzeczy i był właściwie referatem politycznym. W dyskusji, jaka się wywiązała, dosadną odprawę dostał od przewodn. Tow. Naucz. Szkół wyższych prof. Tutka i prof. Teicha, którzy w sposób rzeczowy zbijali argumenty pana posła.

Staraniem T. S. L. im. Sienkiewicza, odbyły się dwa razy wieczór kolęd: dnia 30 ub. m. i 3 b. m. w sali Sokoła. Produkcje chóru katedralnego, pod batutą kpt. Dwernickiego, wypadły imponująco, a czarujący śpiew p. Seidler-Wiślańskiej zyskał ogólny aplauz. Po kolędach, odbył się opłatek, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. Głównem staraniem T. S. L. im. Sienkiewicza jest obecnie budowa własnego „Domu oświatowego" na Zasaniu, którego brak dotkliwie daje się odczuwać. **Gezet.**

—ooo—

Z całego świata.

65 stopni mrozu — na Syberji!

Według doniesień nadchodzących z Syberji, mrozy w tym kraju utrzymują się wyjątkowo długo na niesłychanie niskiej temperaturze, niemal nieprawdopodobnej. W Jenisejsku od 3 tygodni mróz utrzymuje się na 65 stop. Celsjusza. W najbardziej na północ wysuniętych częściach krajów mróz jest podobno jeszcze ostrzejszy.

Wzrost samobójstw w Sowietach.

W ciągu roku ostatniego na terenie Związku Sowieckiego daje się zauważyć dalszy wzrost samobójstw. W samym Leningradzie w ciągu 1926 r. popełniło samobójstwo lub usiłowało popełnić 570 mężczyzn i 390 kobiet, przyczem największa ilość czynów samobójczych przypada na lata 18—25. Najwięcej samobójstw popełnili żydzi.

PIERWSZE KATOLICKIE PISMO W NARZECZU MURZYŃSKIEM. Misjonarze z kongregacji św. Ducha w Zanzibarze z O. Loogmanem na czele założyli pierwsze pismo katolickie dla murzynów w jednym z narzeczy. Pismo drukowane jest w narzeczu plemienia Kisvaheli. Pismo nazywa się „Rafiki Ietu" (Nasz przyjaciel). O. Loogman chce pismem tem wyrugować wpływy islamu.

LUDNOŚĆ PRAGI WYNOSI 737.000 MIESZKAŃCÓW. Jest to ludność t. zw. Wielkiej Pragi wraz z przedmieściami. Charakterystycznem jest, że na tę liczbę jest 355.000 mężczyzn a 381.400 kobiet.

ILU URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH JEST NA 1000 LUDZI? Jugosłowiańskie pismo „Novisti" ogłasza ciekawą statystykę według której przypada na 1000 mieszkańców w Jugosławji 11 urzędników państwowych, w Polsce 8, w Czechosłowacji 5.

W 27 MINUTACH UŚCISNĄŁ 1.220 OSOBOM RĘKĘ. Prezydent Coolidge podał rękę 1.220 osobom w ciągu 27 minut w ubiegłą niedzielę, bijąc tem samem rekord prezydenta Roosevelta, który w ciągu 28 minut uścisnął 1.100 osobom rękę.

Z Krzeszowic.

Nadużycia Kasy chorych w Krzeszowicach.

W związku z zamknięciem Kasy chorych w Chrzanowie otrzymaliśmy następujące pismo:

Jak funkcjonuje Kasa chorych w Chrzanowie pod prezesurą p. P. Pilcha w Krzeszowicach, niech zaświadczy kilka faktów z naszego terenu:

W kancelarji Kasy chorych w Krzeszowicach p. Pilch, prezes Kasy chrzanowskiej, z p. Walkiem urządzają rozmaite zgromadzenia polityczne. Członkowie Kasy chorych czekają na wizytę lekarską na polu, bo poczekalnia jest za mała. Drugi pokój obok poczekalni, należący do ubikacyj Kasy chorych, p. Pilch oddał T. U. R., który zrobił z tego pokoju salę do czytania „Naprzodu" i t. p. dzienników krak. było parę razy napiętnowane. Pokój ten winien służyć chorym na poczekalnię, aby ci nie czekali na polu, siedząc na schodach. Pan Wałek, pupilek p. Pilcha i kontrolor Kasy Krzeszowic, opowiada o swym prezesie, że tenże, jadąc w stanie pijanym raz z Kasy chorych z Chrzanowa do Krzeszowic pociągiem, zgubił w pociągu pełną teke pieniędzy własności Kasy chorych. Gdy stwierdził zgubę, miał oświadczyć, że jutro z Kasy chorych weźmie sobie innych pieniędzy w to miejsce, „bo jest prezesem". Na zapytanie przez nas p. Walka, dlaczego szkaluje tak swego prezesa, oświadczył, że on jest głupi i nie boi się go, bo jeżeliby go chciał wydalić z Kasy chorych, to ma na niego takie pewne dane, że samby z niej wyleciał.

Jakie nadużycia p. Wałek robi w Kasie chorych: Zamawia u majstra z Krzeszowic pewną rzecz, która kosztowała 35 zł. Pan Wałek płaci za nią 15 zł. i proponuje, że on za resztę pieniędzy opłaci majstrowi służącą w Kasie chorych. (P. Wałek nie opłacił służącej w Kasie chorych jeszcze).

Pewien członek Kasy chorych zachorował na kurcze żołądka dnia 9 grudnia 1926 r. Na wizycie lekarskiej badany przez zastępczego lekarza w Kasie chorych, uznany został za zdolnego do pracy. Skonsternowany wynikiem, na własny koszt pojechał do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie został uznany chorym i przeleżał 8 dni. Komisja lekarska nadmieniła, że członkowi temu należy się parotygodniowy urlop. Członek ten był chorym do 21 stycznia 1927 r. Po należące mu się świadczenia za parę tygodni choroby udał się na własny koszt do Kasy chorych w Chrzanowie, skąd odesłano go do krzeszowickiej Kasy chorych, gdzie mu obiecano dać aż (!) 7 zł., choć członkiem opłacającym wkładki jest 25 lat.

Drugi fakt: Członek Kasy chorych, cierpiący na reumatyzm, przez lekarza krzeszowickiej Kasy chorych został uznany chorym i otrzymał świadectwo lekarskie, które zalecono mu wnieść do Pow. Kasy chorych w Chrzanowie. Po jakimś czasie członek ten otrzymuje wezwanie, aby na własny koszt zgłosił się u naczelnego lekarza w Chrzanowie. Naczelny lekarz zbadał go, chwytając go ręką przez ubranie w okolicy plec, poczem kazał mu jechać do domu. Po jakimś czasie chory otrzymał następującą odpowiedź: „L. 1818. Chrzanów, d. 2 lipca 1926 r. Do Pana Noworyty Józefa w Mękinie. W załatwieniu podania z dnia 10 czerwca 1926 r. Zarząd Kasy, na podstawie przeprowadzonych badań przez lekarzy kasowych, odmówił wysłania Pana do kąpiel siarczanych w Krzeszowicach, albowiem stan zdrowia Pana nie wymaga bezwarunkowego i koniecznego leczenia w kąpielach siarczanych. Za dyrektora podpis nieczytelny. Przewodniczący (—) Paweł Pilch..."

Władze kompetentne powinny wejść w położenie członków Kasy chorych, aby każdy członek miał wolny wybór lekarza i apteki. Lekarz pełniący obowiązki lekarza w Kasie chorych, nie jest w stanie dokładnie członka zbadać, ponieważ w godzinie ma ich nieraz 60-ciu. Bardzo często słyszy się członków żalących się, że ma się doktora zaufanego i bardzo blisko, lecz nie można do niego iść, bo niema na to pieniędzy i trzeba chodzić do lekarza w Kasie chorych parę kilometrów i mil nawet, nieraz podczas śniegu i wichury. **S.**

—ooo—

Z dziedziny przyrody i techniki.

Odkrycie promieni Röntgena i Becquerela. Uran i jego związki wydają ze siebie promienie podobne do promieni Röntgena. Badania p. Curie-Skłodowskiej prowadzą do odkrycia ciał promieniotwórczych. Rad i jego własności. Rodzaje promieni radu i jego własności lecznicze. Curieterapja. Rodziny ciał promieniotwórczych. Życie radu. Zachwianie podstaw dotychczasowych poglądów na budowę atomu.

W roku 1895 Wilhelm Röntgen, profesor uniwersytetu w Monachjum, zwrócił uwagę uczonych na ciekawe promienie, powstające w szklanej rurce, przez którą przepuszcza się prąd elektryczny, po wypompowaniu z niej powietrza. Promienie te nazwane początkowo przez odkrywcę „promieniami X", dziś powszechnie promieniami Röntgena, odznaczają się tem, że są dla oka ludzkiego niewidzialne, chociaż obecność ich można łatwo stwierdzić. Jeżeli w ciemnym pokoju, w pobliżu takiej rurki położymy płytę fotograficzną, owiniętą zupełnie w czarny papier, a następnie na nim rękę, to po odwinięciu papieru zobaczymy na płycie fotografję cienia szkieletu ręki. Widać zatem, że promienie te posiadają własność przenikania z łatwością przez ciała nieprzeźroczyste, jak czarny papier i mięsne części ciała ludzkiego. Stwierdzono także, że posiadają one zdolność przenikania przez drzewo i cienkie blaszki niektórych metali, np. glinu. Ta ich własność przenikania ma obszerne zastosowanie w chirurgji, dla celów rozpoznawczych, a dzisiaj po 32 latach od tego odkrycia röntgenologja wyrosła na osobną gałąź wiedzy lekarskiej i oddaje cierpiącej ludzkości ważne usługi. Dalsze próby wykazały, że promienie te pobudzają inne ciała do świecenia, czyli powodują ich fluorescencję. Zachodzi tu analogiczne zjawisko, jak w nafcie, jeśli przez nią przepuścimy promienie słoneczne; wtedy ona pod wpływem słońca wydaje światło niebieskawe, czyli fluoryzuje niebieskawo.

Na skutek tych odkryć uczeni zaczęli się szeroko interesować promieniami w ogólności i badać różne ciała świecące i nieświecące ze względu na ich zdolność wysyłania promieni. Między innymi znakomity fizyk francuski Henryk Becquerel (czyt.: Bekerel) poddał badaniom związki pierwiastka chemicznego zwanego uranem. Te związki — względnie jak je chemja nazywa — sole uranowe, nie są rzadkością. Znajdują bowiem szerokie zastosowanie w przemyśle do fabrykacji farb mineralnych. W Europie dobywamy je w Joachimowie, w Czechosłowacji, jako t. zw. smółkę uranową lub „pechblendę". Sam czysty uran jest metalem barwy srebrno-białej. W trakcie doświadczeń okazało się, że uran wysyła promienie, które chociaż niewidzialne dla oka, jednak działają na kliszę fotograficzną, przechodzą przez zasłony, np. czarny papier i przenikają podobnie jak promienie Röntgena. Promienie te na cześć odkrywcy nazwano „promieniami Becquerela". Becquerel z początku nie zdawał sobie dokładnie sprawy z swego odkrycia i uważał, że ma do czynienia z faktem fosforescencji, t. zn. przypuszczał, że zachodzi tu podobne zjawisko, jak np. z diamentem, lub innemi ciałami mineralnemi, które naświetlone promieniami słońca, świeca następnie długi czas w ciemności, jak gdyby pochłonięte światło słońca powoli ze siebie wydawały.

Odkrycie to poczęło interesować szersze koła naukowe Europy, a przedewszystkiem panią Skłodowską-Curie (czyt.: Kiiri), znakomitą naszą rodaczkę, która naonczas w Paryżu właśnie ukończyła swoją pierwszą pracę naukową o własnościach stali i pragnęła wyzyskać to odkrycie dla rozszerzenia zakresu swych badań. Zabrała się do tego z wielką dokładnością i wytrwałością, używając bardzo delikatnych i czułych aparatów elektrycznych i znalazła wkrótce, że i drugi metal podobny do uranu, zwany torem, także promieniuje. Dla określenia tych zjawisk wprowadziła do nauki termin „promieniotwórczości".

Dalsze jej badania wykazały, że smółka uranowa wysyła promienie silniejsze blisko pięć razy, niżli sam uran, chociaż w niej, jak wykazała analiza chemiczna, jest najwyżej 50% uranu. Stąd wysnuła p. Skłodowska wniosek, że w tej smółce musi być jakiś inny nieznany jeszcze pierwiastek chemiczny, który silnie promieniuje. Podzieliła się swojemi przypuszczeniami z mężem Piotrem Curie, naonczas profesorem Szkoły fizycznej miasta Paryża i oboje wspólnie odtąd pracowali nad wydobyciem nieznanych promieniotwórczych pierwiastków, zawartych w rudzie uranowej i dokładnem zbadaniem ich ciekawych własności. Rezultatem tych żmudnych badań było odkrycie w roku 1898 dwóch nowych silnie promieniujących pierwiastków: polonu (nazwanego tak na cześć Polski) i radu (czyli promieniującego). Aby otrzymać parę decygramów radu, musiała pani Skłodowska przerobić własnoręcznie 10 centnarów smółki.

Rad jest metalem białym, błyszczącym, który świeci w ciemności. Jego promienie przenikają na kliszę fotograficzną przez drzewo, przez cienki metal, przez papier czarny i t. p. Nawet w odległości 1 metra można jeszcze wykazać działanie promieni radu na kliszę. Można także zapomocą radu otrzymać fotografje prześwietlające, podobnie jak przy promieniach Röntgena. Wkrótce potem znaleziono trzeci pierwiastek promieniotwórczy w tej rudzie smolistej i przez Delierne'a nazwany aktynem. Prócz promieni widzialnych i niewidzialnych tak sam rad, jak i jego związki wysyłają promienie ciepine. Piotr Curie zapomocą pomiarów wyliczył, że 225 g radu wytwarza

Władze szkolne a życie s ortowe młodzieży.

„ZABRANIAMY MŁODZIEŻY NALEŻEĆ DO KLUBÓW SPORTOWYCH, GDYŻ POWINNA ONA MIEĆ ORGANIZACJE TE NA TERENIE SZKOŁY“.

Prawdą jest, że władze szkolne zakazują naszej młodzieży należeć do jakichkolwiek organizacyj sportowych pozaszkolnych. Jeśli chodzi o środowiska naszej lekkoatl tyki, footbalu i t. d., gdzie panuje ustrój demokratyczny i mieści się zespół elementów, mogących nieraz szkodliwie działać na młode, niedoświadczone życiowo umysły, stanowisko to jest słuszne. ze względu na brak ścisłej kontroli lub kierownictwa moralnego nad jednostkami w tak szerokich stowarzyszeniach. gdzie członkowie różnią się bardzo wiekiem. Może najmniej słuszne jest to stanowisko władz szkolnych wobec stowarzyszeń turystycznych, opartych o kluby. w których bierze górę sfera inteligencji. jak np. Pol. Two Krajoznawcze i Pol. Two Tatrzań skie. Trzeba nadmienić, że zakaz władz odbija się silnie zwłaszcza na rozwoju Polskiego Związku Narciarskiego. P. Z. N. wystąpił nawet dlatego niedawno z projektem. aby **młodzież szkolna mogła należeć do Tow. narciarskich w charakterze uczestników** lub członków nadzwyczajnych. Sprawa zaopiekowania się przez organizacje Turystyczne młodzieżą. ma być omówiona na zjeździe delegatów Tow. Turystycznych w kwietniu b. r. w Warszawie.

Ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 ub. m. (o którym pisaliśmy dnia 5 b m.), stoi na tem stanowisku, aby młodzież rozwijała swoje zdolności fizyczne w ramach **kompetencji władz szkolnych,** którym wytoczono program.

Ostatnio zabrał głos w rzeczonej sprawie dr. Stan. Kopczyński, naczelny wizytator higjeny szkolnej i wychowania fizycznego na całym obszarze Rzplitej, który kategorycznie oświadczył:

„Zabraniamy młodzieży należeć do klubów sportowych, gdyż powinna ona mieć organizacje te na terenie szkoły, w poszczególnych jednak wypadkach może korzystać z urządzeń terenów klubów np. narciarskich“.

Niech więc każdy z młodych zapaleńców sportowych weźmie sobie za wzór 16-letniego Allana Charltona, mistrza olimpijskiego na 1 500 m. i fenomenalnego pływaka. zwycięsce szwedzkiego Arne Borga. który po olimpiadzie wymknął z przed nosa impresarjów. obiecujących mu tournée po świecie i pełne pieniędzy kieszenie i wrócił do farmy swego ojca w środkowej Australji. „Cudowny boy“ wolał się uczyć i nie forsować do czasu swego młodego organizmu.

Przykłady takiego kształcenia talentu sportowego winien każdy z młodzieńców mieć zawsze w pamięci.

Esiot.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Match Ping-Ponga. Dzisiaj o godz. 6.30 odbędzie się match Ping-Ponga między T. S. „Wisła“—T. S. „Orlęta“, w lokalu T. S. „Orlęta‘ przy ul. Rakowickiej L. 27. Wstęp 50 groszy.

Wyjazd trenera Aasa. Trener p. Thorleif Aas, znany narciarz norweski, zaangażowany przez P. Z. N. do trenowania w Zakopanem naszych zawodników cywilnych i wojskowych dla przygotowania ich do zawodów międzynarodowych, wyjechał onegdaj po kilkutygodniowem trenowaniu zawodników do Norwegji. — Rezultaty pracy jego będą dopiero widoczne podczas najbliższych zawodów.

Na Simmeringu (Wiedeń) odbywał się ostatnio **Tydzień sportów zimowych.** W zawodach hockeyowych odbyły się nast. mecze: team kanadyjski — kombinowana drużyna Wiednia Warszawy i Brukseli 8:2 (3:0). W drużynie kombinowanej grali Krygier i Adamowski, przyczem Adamowski zdobył obie bramki. Kanadyjczycy — team Wiednia 8:2, team Pragi — druż. komb. Brukseli i Warszawy 5:4. Zwycięstwo Czechów niezasłużone, gdyż drużyna komb. miała widoczną przewagę. W zawodach bobsleighowych wziął udział Polak Osiecimski Czapski. który zajął jedno z czołowych miejsc.

Echa.

Jak się u nas pop'era sztukę ?

Referent mudżetu Ministerstwa Oświaty ks. poseł Kaczyński, w dyskusji budżetowej nad budżetem departamentu sztuki stwierdził, iż wydatki na ten dział nie odpowiadają potrzebom i mniejsze są nawet niż w Bułgarji. **Państwo polskie pozwala sobie na rok bieżący wydać na najżywotniejsze sprawy swego ducha t. j. literaturę i sztukę** (dodajmy do tego jeszcze konserwację zabytków) **sumę 1,600.000 złotych.** Wśród tej znikomej i nieproporcjonalnej sumy widnieją np. takie pozycje: **sztuka ludowa: 15.000 złotych.**

Trzydziestomiljonowy naród pozwala sobie z hojnej dłoni wydać na cały rok (słyszycie — na cały rok!) na popieranie sztuki ludowej: 15 tysięcy złotych!

Są to poprostu kpiny. zwłaszcza jeżeli się zważy, że obok tej pozycji widnieje suma. **Muzeum Historyczne: 541.119 zł.**

Muzeum Historyczne. jest to muzem wojskowe, kryjące się pod tą nazwą, którego zbiory są częściową własnością miasta Warszawy i ordynacji hr. Krasińskich. Gdyby te własności wyłączyć. zostałaby galerja sztandarów, medali, szabli i odezw.

Jeżeli na takie „muzem wojskowe“ preliminuje się przeszło pół miljona złotych. to jakimże smutnym żartem są przy tem pozycje: sztuka ludowa. którą się ocenia na 15.000 zł.. albo: „architektura. plastyka i muzea” — 70 tysięcy złotych.

W szpitalu. Lekarz szpitala wojskowego pyta ordynansa: — Ile dziś mamy zmarłych? — Jedenaście sztuk. — A wczoraj mieliśmy chorych dwunastu, dla których zapisałem lekarstwo. — Tak, ale jeden nie zażył lekarstwa.

3-ci dzień rozprawy przeciw Filippiemu.

ZEZNANIA WICEDYR. DRONKI.

Zainteresowanie procesem, w miarę rozwijania się go — wzrasta z dniem każdym. Dyr. **Winiarz** przesłuchiwany wczoraj. wykazał, iż Bank Przemysłowy poniósł na subskrypcji polskich pożyczek i akcji Banku Polskiego **poważną stratę 27 miljonów franków złotych,** że jednak pomimo tej straty odprowadził w tym czasie do centrali **około 3 miljony złotych czystego zysku.** Centrala banku **nie dotowała nigdy** swej krakowskiej filji żadnymi subwencjami. Sprawozdanie rady nadzorczej i komisji rewizyjnej za czas od 1919—1924 r. **stwierdza poważną siłę dochodową krakowskiego Banku Przemysłowego.**

Przystąpiono z koleji do przesłuchania oskarż. **Jana Dronki,** b. wicedyrektora Banku Przemysłowego, do którego przeszedł w roku 1916 z banku „Merkur“. Akt oskarżenia kwestjonuje w odniesieniu do niego osiem większych transakcji walutowych i akcyjnych. Oskarżony zasadniczo broni się tem, że dawał zlecenia tak jak każdy inny klijent, nie interesując się następnie jak to zlecenia załatwiano oraz, że na ustalenie kursu efektów i walut przy tych transakcjach nie miał wpływu gdyż decyzja należała do oddziału giełdowego i do dyrekcji banku.

Transakcje zakwestjonowane przez prokuraturę przedstawiały się następująco:

Dnia 30 sierpnia 1922 roku Dronka sprzedaje Bankowi Przemysłowemu 50 000 marek niemieckich po kursie 8 mp. Kurs giełdowy tego dnia wynosił 7.50—7 mp., a Bank kupuje od innych banków tego dnia marki niemieckie po 7.10—7.30 mp.. czyli średnio po 7.20 mp. Transakcja Dronki naraziła — według prokuratora — Bank Przemysłowy na szkodę 40.000 mp. Obwiniony tłumaczył się w śledztwie, że sprzedał marki niemieckie po tyle, po ile sprzedano je Bankowi Tow. Wzaj. Ubezp. Twierdzenie to nie wyjaśnia faktu. że obwiniony jako szef oddziału dewizowego, sprzedał Bankowi (przez swój oddział) walutę po kursach wyższych, niźli kurs giełdowy.

Przewodniczący zapytuje Dronkę. **jak wyjaśni ten fakt, że pobrał od Banku wyższy kurs od giełdowego.**

Dronka oświadcza, że dał tylko zlecenie a ponieważ **miał pełne zaufanie do banku,** więc nie badał dlaczego zapłacono mu taki a nie inny kurs.

— A czy nie badałby pan także wówczas. gdyby panu policzono niższy kurs np. 6 mp.? — zapytuje przewodniczący.

— Ja na oznaczanie kursu nie miałem wpływu, tylko oddział dewizowy i dyrekcja.

Następna transakcja: Dnia 13 kwietnia 1923 kupuje Dronka **z zapasu bankowego** 50 akcji „Sierszy górniczej“ po 85.000 mp., gdy Bank sam płaci tego samego dnia na giełdzie po 88.000—90.000 mp. Zdaniem znawców i prokuratora tłomaczenie się w śledztwie obwinionego, że było to kupno pozagiełdowe, nie pokrywa się z treścią wywodów orzeczenia. — W rzeczywistości bowiem był to przydział z zapasu bankowego, a nie zwyczajne kupno.

Dronka zeznaje na rozprawie, że akcje te kupił 13-go rano, przed giełdą, a więc miarodajne dla kupna były notowania giełdy z poprzedniego dnia (tj. 12 kwietnia), które wynosiły od 83—88.000 mp. Zresztą — ponawia swe twierdzenie — żadnego nie miał wpływu na oznaczenie kursu. Jeżeli bank oznaczył kurs 85.000, to było to rzeczą dyrekcji banku.

Prokurator (do Filippiego): Czy istotnie tak było, że inny referent oznaczał wysokość kursu?

Osk. Filippi: Tak jest. Akcjami z zapasu bankowego dysponowała wyłącznie dyrekcja, ewentualnie co do drobnych ilości oddział giełdowy.

Trzecia transakcja: Dnia 4 maja 1923 kupuje Dronka z zapasu bankowego 100 akcji Polsk. Banku Przemysłowego po 26.000 mp., gdy Bank kupuje tego samego dnia na giełdzie takie same akcje po 30.000 mp.

Osk. Dronka: To było również kupno przed giełdowe według kursu z 2 maja (3 maja święto narodowe. giełda nieczynna).

Przewodniczący: Ale to dziwnie się tak zawsze składało, że ten kurs przedgiełdowy był ze szkodą dla banku.

Osk. Dronka: Ja się nie znam na kursach giełdowych. Nigdy na giełdzie nie byłem.

Przewodniczący (z uśmiechem): Sądzę, że chyba każdy kto tu jest na sali, o tyle jednak w kursach giełdowych się orjentuje, a tembardziej powinien się orjentować wicedyrektor banku.

Osk. Dronka: Na giełdzie masa transakcji jest fikcyjnych i one nie mogą być miarodajne.

Przewodniczący: Mnie tylko uderza, że pan zawsze miał „szczęście“ do tych operacji akcjami z zapasu bankowego.

Osk. Dronka: Jestem przekonany, że jakikolwiek inny klijent zgłosiłby się przed giełdą do Banku, dostałby akcje po tym samym kursie.

Przystąpiono wreszcie do omówienia **czwartej transakcji,** tj. zakupna przez Dronkę w dn. 11 maja z zapasu bankowego 10 akcji „Jaworzna“ po kursie 420.000 mp., gdy tego samego dnia sprzedawał bank akcje Jaworzna po 620.000 mp. Oskarżony wyjaśnia. że sprzedano mu tę partję „Jaworzna“, którą centrala we Lwowie zakupiła na zlecenie Krakowa 7-go maja po 400.000 mp. Jakoż istotnie — wbrew aktowi oskarżenia — stwierdzono, że podstawą obliczenia waluty à 400.000 mp. dla Dronki było zlecenie z 5 maja. na które powołała się centrala pismem z 7 maja a nie z 11 maja.

Pod koniec rozprawy prokurator wystąpił z wnioskiem **na powołanie dodatkowych świadków** na okoliczność wysuniętą przez oskarżonych i obronę a mianowicie, że stampila na piśmie nie jest równoznaczna z datą wpływu aktu do Banku, jak również i na to. że Dronka nie miał wpływu na ustalanie kursów Na świadków tych proponuje prokurator **p. Władysława Bartla,** urzędnika Banku Przemysłowego i p. **Marję Wolską,** b. urzędniczkę tego Banku (ul. Kremerowska 2). Trybunał dopuścił świadków zaproponowanych przez oskarżyciela publicznego, wyznaczając dalszy ciąg rozprawy na poniedziałek. Przesłuchiwani będą Dronka i Moeser.

Przysłowia na luty.

Dnia 6 lutego w dzień świętej Doroty:

„Po świętej Dorocie,
Uschną chusty na płocie.
Wedle świętej Doroty,
Naprawiaj człece płoty...“

albo:

„Święta Dorota
Każe iść do błota“.

Na dzień 10 lutego jest znowu inna przepowiednia:

„Scholastyka
Mróz utyka
Zanim Walek nam zasmęci
Obaczyma, mróz kark skręci“.

Walek nadchodził dnia 14 lutego:

„Na święty Walek
Niema pod lodem balek...“

lub:

„Gdy na Walka są deszcze
Będzie duży mróz jeszcze“.

Dnia 19 lutego na św. Krystynę mówiono:

„Na świętą Krystynę
Trza mieć jeszcze dobrą pierzynę“.

Święty Maciej dnia 24 lutego stanowił o reszcie zimy:

„Święty Maciej zimę traci
Albo ją bogaci;
Gdy święty Maciej lodu nie stopi
Będą jeszcze chuchali
Długo w ręce chłopi“.

W starych księgach jest zapisane, że w tym miesiącu dziki zwierz wogóle stadami się zbierał. Z ptactwa odzywał się skowronek. kos zaczynał śpiewać. sroki i wrony sposobiły się na gniazda. jastrzębie i dzięcioły ciągnęły, leszczyna kwitła...

Prawidłem jednak było, że zawczesne ukazywanie się wiosny. zawsze odpokutować przyszło, bo potem znowu zimna, śniegi i zamiecie wracały.

---

w godzinie tyle ciepła. że wystarczyłoby do ogrzania 1 kg wody o 18°. Rad byłby zatem ogromnem i praktycznie biorąc niewyczerpanem źródłem energji. Niestety na przeszkodzie stoi fakt, że dotąd wydobyto go niesłychanie mało. Np. w roku 1923 ogółem na całej kuli ziemskiej wydobyto ledwie 55 gramów radu. Stany Zjednoczone dostarczyły 40 g.. Kongo Belgijskie 12.5 g.. Czechosłowacja 2.5 g.

Szczegółowe badanie promieniowania radowego wykazało, że jest ono złożone z trzech rodzaji. nazwanych promieniami alfa. beta i gamma. Ponieważ alfa polegają na ruchu cząsteczek dodatnio naelektryzowanych. wyrzucanych przez rad i są właściwie atomami pierwiastka helu wykrytego oddawna na słońcu (zapomocą t. zw. badania spektralnego). a także w niektórych minerałach na ziemii Promienie beta są poruszającemi się drobniutkiemi cząsteczkami, o wiele mniejszemi od najmniejszych atomów. zwanemi elektronami ujemnemi. Promienie gamma są niezmiernie przenikliwe i mają wszystkie cechy promieni Röntgena.

Okazało się niedawno. że promienie radu mają cenne własności lecznicze. że mogą skutecznie być używane do walki z nowotworami złośliwemi. które trapią ludzkość. a zwłaszcza z rakiem. Ta nowa metoda leczenia nazywa się „Curieterapją“. Wszędzie powstają instytuty radowe. które bardzo małemi ilościami radu. lub jego roztworami, t. zw. emanacją radu leczą chore tkanki. Stosuje się też rad w cieniutkich rureczkach platynowych lub złotych. które umieszczone na powierzchni ciała. lub w jego jamach, działają leczniczo na chore tkanki. Pod działaniem promieni radu komórki raka w niektórych wypadkach ulegają zupełnemu zniszczeniu.

Teraz należy się zastanowić. skąd się wziął rad i jakie są jego dzieje. Co do tego posiadamy szereg ciekawych danych, niezmiernie dokładnych. bo opartych na doświadczeniu i wynikach matematycznych obliczeń.

Rad powstał z rozkładu uranu. podobnie jak i polon. Zachodzi tutaj szereg przemian. Jedne pierwiastki się rodzą. inne umierają. podobnie jak i w życiu. Rad jest szóstym z rzędu w tym łańcuchu, a ostatnim jest ołów. który już nie ulega przemianom i nie jest promieniotwórczym „Okres życia“. czyli czas. w którym każdy z tych pierwiastków traci połowę swojej wagi i przemienia się na nowy pierwiastek. jest różny. Uran „żyje“ 8 miljardów lat. polon bardzo krótko. bo 196 dni, rad 2440 lat. Zatem 1 gram radu w ciągu 2440 lat traci pół grama ze swego ciężaru i te pół grama zamieniają się na inny pierwiastek

Pierwiastkiem promieniotwórczym jest też wspomniany wyżej tor. Jest on podobnie jak uran ojcem całego szeregu pierwiastków promieniotwórczych. stanowiących rodzinę toru. Podobnie i trzeci wymieniony aktyn, daje początek rodzinie aktynu. Wszystkie one, jako ostatni produkt przemian, dają ołów. Państwo Curie w czasie swych badań dzielili się swojemi wynikami z uczonymi całego świata. przesyłali im próbki swych badań. pobudzając do dalszych poszukiwań. To też najznakomitsi fizycy i chemicy uczonego świata, jak Wiliam Crookes. lord Kelwin. Lorenz, Rutherford. Soddy i szereg innych poświęcali się tym interesującym badaniom. które zachwiały pogląd o niezmienności atomów, na którym rosła i rozwijała się nowoczesna chemja i fizyka.

Rezultatem tych obserwacyj. badań i dociekań jest. że atomy wszystkich pierwiastków nie są ani jednolite. ani też nieruchome. Atom rozpatrywany jako całość jest małym światem. podobnym do naszego systemu słonecznego. Tak jak w systemie słonecznym punkt centralny zajmuje słońce. koło którego krążą planety po torach. tak w systemie atomowym znajdują się punkty centralne, naładowane elektrycznością dodatnią. a około tych punktów krążą z ogromną szybkością bardzo małe cząsteczki naładowane elektrycznością ujemną, zwane elektronami. W pierwiastkach promieniotwórczych przy tych obrotach następują zaburzenia w prawidłowym ruchu. jakby wybuchy. których rezultatem jest wyrzucanie części składowych w przestrzeń otaczającą, co się objawia promieniowaniem. Zatem atomy te odwieczne zdawałoby się niezmienne cząsteczki. z których musi się składać każde ciało, nie są trwałe. ulegają przemianom i rozkładowi.

E. O.

Co słychać w Krakowie?

Wielki koncert „Chóru Cecyljańskiego"

Staraniem „Związku Dziennikarzy Polskich", odbędzie się w przyszłą niedzielę 13 b. m. o godz. 11 przed poł. wielki poranek muzyczny w sali Starego Teatru. Będzie to wspaniały popis „Chóru Cecyljańskiego", który, działając pod doświadczonym kierunkiem znanego kompozytora i serdecznego przyjaciela Polaków, **O. Rizzi'ego,** zbierał świeżo wspaniałe sukcesy na swych występach w Warszawie. Tem milszym będzie ten koncert, że da on szerokiej publiczności sposobność zapoznania się z bogatym programem (szczegóły będą podane później) polskich kolęd, których piękno tak bardzo chwyta za serce. W koncercie, który odbędzie się pod osobistym kierunkiem O. Rizzi'ego, wystąpi 70 osób, a w ich liczbie pp.: Chorążyna — sopran, Bodnicka — mezzosopran, Majeranówna — alt i Sękalówna — contralt.

Tydzień Propagandy Trzeźwości.

Propagandę idei abstynenckich w bieżącym „Tygodniu Trzeźwości", kierowaną przez Centralę Abstynencką w Krakowie — przyjęło społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież, z niezwykłem uznaniem i zrozumieniem. Wymownym przykładem tego był wczorajszy wykład p. **St. Haczkiewicza**, stud. med., na temat „Przyszłość należy do narodów trzeźwych", wygłoszony za inicjatywą dyrektora Danka, wobec kilkuset słuchaczy ze sfer robotniczych w szkole wieczorowej w Podgórzu przy ul. Zamojskiego 55. Wyrazem należytego zrozumienia wykładu jest **samorzutna organizacja nowej, bardzo licznej abstyneckiej placówki.** Zgłoszenia zapotrzebowania referentów do szkół i organizacyj społecznych przyjmuje i uskutecznia Centrala Abstynencka, Skarbowa 2, Tel. 2598.

Z okazji „Tygodnia Trzeźwości" urządza „Koło abstynenckie" wychowanków Bursy Salezjańskiej im. Lubomirskiego przy ul. Rakowickiej 27, dziś w niedzielę o godz. 6 po poł. **uroczystą akademję z przyrzeczeniami nowych członków.** Goście mile widziani.

Aresztowanie międzynarodowego włamywacza.

Onegdaj donosiliśmy o włamaniu do biur notarjusza Starzewskiego przy ul. Poselskiej i kradzieży 3 maszyn do pisania. Organa urzędu śledczego aresztowały wczoraj jako sprawcę tej kradzieży **Karola Fischera (lat 30), rodem z Wiednia, włamywacza międzynarodowego, który dnia 4 stycznia b. r. opuścił więzienie w Stein n/D. po odbyciu kary 6-cio letniego ciężkiego więzienia.** Jedną z maszyn marki Underwood zdołał już sprzedać Bronisławie Falówney za 30 dolarów. Wszystkie maszyny zostały odebrane i zwrócone poszkodowanemu.

Jednocześnie aresztowano Arona Scheera, **(lat 26), pomocnika krawieckiego,** zam. przy ul. Lwowskiej 40, który przyjął od Fischera na przechowanie skradzione maszyny, a następnie zajął się ich sprzedażą. Fischer przyznał się do kradzieży i podał, że do biura p. Starzewskiego chodził dwa razy; najpierw zabrał dwie maszyny, na drugi dzień trzecią.

POŚWIĘCENIE NOWEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ.

Wczoraj odbyło się poświęcenie nowej mechanicznej piekarni miejskiej na Podgórzu przy Alejі pod Kopcem. Aktu poświęcenia dokonał **ks. kanonik Niemczyński** wobec przedstawicieli Ministerstwa spraw wewnętrznych i miejscowych władz. Na uroczystość zjechali: prezydent m. Warszawy Jabłoński, ławnik Baryka, oraz reprezentant Łodzi Muszyński.

Po poświęceniu przemówił ks. kan. Niemczyński, poczem wygłosił przemówienie wiceprezydent Wielgus.

Na uroczystość poświęcenia, wbrew zapowiedziom, nie przybył minister Składkowski z powodu zajęć w Sejmie.

W SPRAWIE MIEJSKIEJ KASY CHORYCH.

Donieśliśmy, że komisja pp. fizyka Dra Owsińskiego i Dra Grabczaka, poleciła Zarządowi Kasy usunięcie niekwalifikowanych sił na oddziele dentystycznym. W uzupełnieniu tej notatki dodajemy, że fizyk miejski zgodził się na wykonywanie zabiegów dentystycznych przez techników, o ile wezmą za nich odpowiedzialność lekarze, jak to przewiduje dawna austrjacka ustawa. W odpowiedzi na to Zarząd Kasy wypowiedział pracę 6 technikom, między nimi Krzeszównie, która już od 5 lat pracuje w dentystyce, a 6 innych, mających takie same kwalifikacje, pozostawił. Oczywiście w notatce naszej z 3 lutego nie było mowy o jakichkolwiek nadużyciach p. Krzeszówny, ale o nadużyciach na oddziele dentystycznym.

Panna Męcina-Krzeszówna pracowała w swoim czasie w K. B. K. jako dobrowolna ochotniczka, porzuciwszy chwilowo technikę dentystyczną.

—o—

Kraków, 6 lutego.

Niedziela 6: św. Tytusa, św. Doroty.

Poniedziałek 7: św. Romualda, św. Ryszarda, św. Teodora.

Poniedziałek 7: wschód słońca o godz 7.06, zachód o godz. 16.43.

—o—

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI OJCA ŚW. PIUSA XI. W 5-TĄ ROCZNICĘ WYBORU I KORONACJI urządza katolickie Stowarzyszenie Pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie, we środę dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Potockiego 11.

KARY ZA ZWŁOKĘ W OPŁATACH UNIWERSYTECKICH. Nawiązując do naszej onegdajszej notatki, uzupełniamy ją w ten sposób, że pzybyłej delegacji z łona wszystkich studentów oświadczył rektorat, że rezygnuje z kary 3 zł., a jedynie każdy zalegający ma wnieść podanie bez stempla z umotywowaniem zwłoki.

UWIDACZNIANIE CEN NA SPECYFIKACH FARMACEUTYCZNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 12 stycznia br. uwzględniając prośbę wytwórców specyfików farmaceutycznych odroczyło wyznaczony im termin obowiązkowego umieszczania cen detalicznych na specyfikach farmaceutycznych. Termin ten został przesunięty z dnia 15 stycznia 1927 r. na dzień 1 maja br.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 30 stycznia do 5 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 15, tyfusu plamistego 1, tyfusu brzusznego 2, dyfterji 2, ospy wietrznej 3, róży 1, odry 1, kokluszu 7.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SAPERA W CUKIERNI MICHALIKA. Dnia 4 bm. o godz. 11 w nocy w cukierni Michalika przy ul. Florjańskiej kapral 5 p. saperów niestwierdzonego nazwiska usiłował powiesić się w ustępie na własnym owijaczu, został jednak na czas spostrzeżony przez płatniczego Emila Kulpę i przy pomocy zawezwanego Pogotowia ratunkowego przywrócony do życia. Odstawiono go do szpitala wojskowego.

NAPIŁA SIĘ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Zwierzyniecką, gdzie 24-letnia Katarzyna Ziembówna w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

RĘKOJEŚCIĄ REWOLWERU PO GŁOWIE. Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj z Płaszowa 25-letniego Józefa Dzięczkę, fornala, który został pobity rękojeścią rewolweru. Dzięczka ma kilka ran na głowie i piersiach. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. S. Boruchowska, zam. przy pl. Kossaka zgłosiła do policji, że włamano się do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradziono całą garderobę. — Do sklepu tekstylnego Freindlicha przy ul. Grodzkiej włamano się przez wybicie szyby w okienku nad wystawą sklepową i skradziono 2 sztuczki materji wartości 400 zł. — **Jan Fischer** (l. 19), tapicer, został przytrzymany pod zarzutem systematycznej kradzieży papieru do pisania na szkodę Pol. Czerw. Krzyża. Szkoda około 600 zł.

—o|o—

Zawiadomienia i komunikaty.

„STRONNICTWA NASZE WOBEC HISTORJI". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. Władysław Konopczyński, dziś w niedzielę o godz. 6 wieczór, w sali Kopernika U. J.

O TEM JAK NIE NALEŻY UCZYĆ MATEMATYKI W SZKOŁACH ŚREDNICH będzie mówił prof. Uniw. Jag. Wilkosz we wtorek 8 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali 39 Coll. Novi.

„BALONY I AEROPLANY". Pogadanka dla dzieci na ten temat z obrazami świetlnemi, odbędzie się staraniem Twa im. ks. Piotra Skargi, dziś w niedzielę o godz. 3 po poł., w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Niedziela 6 bm. dyr. Ant. Piekarski: Ludzie Hasenclevera jako eksperyment teatralny (z ilust. art. mal. Szancera); poniedziałek 7 i czwartek 10 bm. dr. Józef Fudakowski: Turkestan Zachodni, kraj i ludzie (z obraz. świetln.); wtorek 8 bm. prof. Uniw. dr. Wit. Wilkosz: Istota materji w świetle ostatnich badań; środa 9 bm. dr. M. Kanter: Obrona Ksantypy; piątek 11 bm. Wanda Dynowska (z Warszawy): Budowanie nowej Polski. — Początek o godz. 7 wieczór.

ZEBRANIE TOWARZ. POSŁUGACZY niedziela dnia 6 b. m. o godz. 3 przy ul. Potockiego 11.

—o|o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 6 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12. art. op. M. Mściwojewska (śpiew), M. Maksymowiczówna (skrzypce), J. Piazza, prof. T. Flasza (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę dnia 6 lutego, w czasie Mszy św. o godz. 12, wykonają szereg utworów religijnych: orkiestra dęta i chór uczniów Gimnazjum św. Jacka, pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Karasia i prof. Miksteina.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 12, O. Rizzi odegra szereg utworów organowych.

—o|o—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: Po poł. „Cały dzień bez kłamstwa"; wieczorem „Kredowe koło".

Poniedziałek: „To, co najważniejsze" (popularne).

Wtorek: „Uśmiech losu" (popularne), Dzień Aktora Polskiego.

Środa: „Proboszcz wśród bogaczy" (popul.).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela po poł.: „Krakowiacy i Górale"
Niedziela wieczór: „Księżna Cyrkówka".
Poniedziałek: „Księżna Cyrkówka".
Wtorek: „Księżna Cyrkówka".
Środa: „Księżna Cyrkówka".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 6: II Poranek symfoniczny.

—o|o—

REPERTUAR KIN.

SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany".
BAGATELA: „Białe noce".
UCIECHA: „Ludzie ze stali".
WARSZAWA: „Wielka Parada".
WANDA: „Wielka Parada".
NOWOŚCI: „Białe noce".
PROMIEŃ: „Brzdąc".
REDUTA: „Dwóch włóczęgów z Prateru" komedja w 10 aktach z Patem i Patachonem.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę powtórzoną będzie po raz 5-ty Arnolda Fraccarell'ego „Wiedza radosna", która z dyr. Nowakowskim w roli głównej zdobyła sobie wybitny sukces śmiechu. Jutro w niedzielę wieczór po raz 18-ty „Kredowe koło", stale wypełniające widownię po brzegi. Popołudniu po raz ostatni w tym sezonie jedna z najbardziej sukcesowych komedyj tegorocznych „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Krakowiacy i górale", operetka komiczna Kamińskiego, która zdobyła z początkiem sezonu tak olbrzymi sukces, graną będzie w niedzielę dn. 6 bm. popoł. o godz. 3.30 po cenach całkiem zniżonych. Wieczorem „Księżna Cyrkówka" z E. Gistedt. Prześliczna ta operetka będzie grana do wtorku 8 bm. We środę premjera „Kopciuszka" w pierwszorzędnej obsadzie. Nowe dekoracje pendzla pp. Szancera i Raczyńskiego. „Kopciuszek" będzie grany we środę, czwartek i piątek wyjątkowo o godzinie 6.30 wiecz. po cenach zniżonych.

EGIZIO MASSINI, dyrektor opery w Bukareszcie, dyryguje II. Porankiem symfonicznym Związku muzyków w niedzielę dnia 6 lutego br. o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. W programie: Beethoven, Enesco, Lalo. Pozostałe bilety u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8.

EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI, znakomity baryton opery warszawskiej wystąpi w Krakowie na koncercie w Starym Teatrze w poniedziałek 7 bm., na którym wykonane zostanie staraniem Towarzystwa Oratoryjnego oratorjum F. Mendelssohna „Eliasz". P. Mossakowski będzie kreować partję tytułową największego proroka Starego Testamentu. Sam fakt wykonania po raz pierwszy tego wielkiego dzieła w naszem mieście wywołał łatwo zrozumiałe zainteresowanie, o czem świadczy szybka sprzedaż biletów. Niska ich cena (od 1—4 zł) udostępni każdemu tę wyjątkową na nasze stosunki muzyczne audycję.

WIECZÓR MUZYKALNO-WOKALNY, ze współudziałem znanej działaczki na kresach autorki „Na ostatniej placówce", p. Zaleskiej-Dorożyńskiej odbędzie się w poniedziałek 7-go bm. o godz. 7 wiecz., w sali przy pl. Jabłonowskich l. 3.

—o|o—

Kronika karnawałowa.

„Cała noc bez kłamstwa".

Takie godło w tym sezonie nosi Reduta Artystów teatru miej. im. J. Słowackiego, która jest dorocznem clou karnawału krakowskiego. Przygotowania, któremi kieruje Zarząd miejscowej filji Związku Artystów Scen Polskich, są w pełnym toku. Dziś ukazały się na mieście pierwsze afisze, oraz rozpoczęto rozsyłkę imiennych zaproszeń. Wcześniejsza sprzedaż biletów w gmachu teatru od poniedziałku godz. 11 przedpoł.

Zabawa taneczna,

urządzana przez Narodową Organizację Kobiet na rzecz pomocy dla ubogiej młodzieży, zgromadzi w niedzielę 6 b. m. w sali Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) szerokie koła doborowego towarzystwa krakowskiego. Muzyka pierwszorzędna, bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 9 wieczorem.

Bal maskowy urzędników miejskich.

zakończy tegoroczny karnawał w ostatni wtorek zapustny 1 marca br. Bal ten, mający za sobą świetną tradycję, zgromadzi w salach Starego Teatru niewątpliwie całą elitę mieszkańców Krakowa. Komitet balowy dokłada starań, aby zabawa i w tym roku wypadła jak najświetniej.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

19-ty Wieczór dyskusyjny.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych" w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu przy ul. A. Potockiego l. 11, **19-ty Wieczór dyskusyjny.** Zagai „Wieczór" ks. sekretarz Józef Tomera na temat: **„Stowarzyszenia katolickiej młodzieży w Polsce. Ich ustrój, organizacja, metody pracy".**

VIII Zebranie Sekcji Mówców i Referentów przy Kole Studjów odbędzie się we wtorek dnia 8 lutego o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Potockiego l. 11.

KURS SPOŁECZNY W ANDRYCHOWIE. Staraniem Związków chrześcijańsko-społecznych w Andrychowie, odbędzie się w dniach 12 i 13 b. m. w sali Domu katolickiego, kurs społeczny dla mężów zaufania i zarządów miejscowych organizacyj. Kierownictwo kursu społecznego obejmie z ramienia Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie, ks. red. Jan Piwowarczyk, który też na kursie wygłosi cykl wykładów poświęconych zagadnieniom społecznym.

Wiadomości kościelne.

Diecezja tarnowska. Odznaczeni Rokietą i Mantoletem księża: Michał Wieliński, proboszcz w Porębie S. i Florjan Moryl, proboszcz w Pilźnie. Exposit can.: ks. Jan Starzak, proboszcz w Jodłowej.

Zamianowani w dekanacie bieckim księża: Ludwik Wachowicz, proboszcz w Szymbarku, wicedziekanem, a Jan Wilkiewicz, proboszcz w Kobylance, notarjuszem.

Instytuowani księża: Michał Ćwik na probostwo w Słupcu; Tomasz Sandecki na probostwo w Chełmie.

Proboszczem usuwalnym zamianowany w Smęgorzowie ks. Stanisław Skirło, wikarjusz ze Słopnic Król.

Przeniesieni księża wikarzy: Józef Grądziel z Jazowska do Pilzna; Stanisław Wrona z Pilzna do Jazowska; Jan Kozioł z Tymbarku do Muszyny.

Diecezja kielecka: Ks. Dr Piotr Kałwa powołany do Lublina na profesora polskiego prawa kościelnego.

Notatki literackie.

PISARZ BEZ RĄK. Ostatni numer „Wiadomości Literackich" przynosi ciekawy artykuł-rozmowę z p. Ireneuszem Plater-Zyberkiem, pisarzem z Wielkopolski. Pisze on powieść oraz pamiętnik, które, jak zapowiada reklama, będą pierwszemi książkami polskiemi, „pisanemi głową, sercem i nogami". P. Plater bowiem nie posiada rąk, ale pisze nogami. Czynił on podobno szaleństwa, budował aeroplany własnego pomysłu i puszczał się niemi w przestworza, kierując motor zębami i nogami. Poza tem jeździ konno, trzymając cugle w zębach i pływa znakomicie.

Kino.

Kurjer kinowy.

Hollywood jednak ciągnie jak magnes. Emil Jannings, chluba Niemiec, wyemigrował na stałe z berlińskiej „Ufy" do „Paramounta" w Hollywood. Otrzymuje tam pensję tygodniową 3.100 dolarów i pobiera ją od miesiąca października, choć jeszcze nie grał w żadnym filmie. Lya de Putti, królowa „vampu" europejskiego, zaangażowała się w wytwórni „Producers Distributions Company" po awanturze z „Paramountem" i pobiera 2.500 dolarów tygodniowo. Wywótrnia „Universal" ściąga do Hollywood Conrada Veidta, znanego tragika, który na pierwszy ogień ma grać „Człowieka śmiechu" według Wiktora Hugo.

Najlepszy reżyser Francji, Abel Gance, twórca „J'accuse", „Cudu wilków" skończył swoje arcydzieło p. t.: „Napoleon".

Max Reinhardt przybył do Hollywood, gdzie zamierza zrealizować film „Cud" dla wytwórni „United Artists".

Gloria Swanson wędruje. Opuściła „Paramount", gdzie było jej bardzo dobrze i przeniosła się do „United Artists".

Lili Damita, tancerka paryska, b. gwiazda wytwórni wiedeńskiej „Sascha", została zaangażowana do wytwórni londyńskiej „Piccalidy Pictures".

Podobno Charlie Chaplin ma osiąść w Londynie. Zdeprymowany ostatniemi przeżyciami, zamknął swą wytwórnię w Hollywood i zamierza wyjechać na stałe do Londynu. Jest on bowiem z pochodzenia Anglikiem.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kapitały obce rywalizują o nasze cukrownie.

Przychodzi zanotować nowy fakt wykupna polskiego przedsiębiorstwa przez zagranicę. W ostatnim czasie przeszła cukrownia Dobre w Kongresówce na własność kapitalistów francuskich. Pertraktacje w sprawie cukrowni toczyły się na gruncie **współpracy kapitału francuskiego z pozostaniem znacznej części obecnych akcjonarjuszów,** oraz członków zarządu w przedsiębiorstwie.

O wykupienie naszego przemysłu cukrowniczego ubiega się również i kapitał holenderski, o czem już pisaliśmy. Według relacyj osób dobrze zorjentowanych w układzie stosunków, najniebezpieczniejszą dla Polski jest grupa holenderska, za którą kryją się kapitały niemieckie.

Wiadomem jest zaś, że Niemcy, po wykupieniu cukrowni, obsadzą wszystkie stanowiska od góry do dołu tylko Niemcami, usuwając Polaków nawet od najpodrzędniejszych czynności.

—o—

Pieniądz tanieje!

Spadek dolara i martwy sezon w niektórych gałęziach przemysłu i handlu **odbiły się dodatnio** na prywatnym rynku pieniężnym. **Płynność gotówki jest większa,** oprocentowanie niższe. Za dyskonto pierwszorzędnych weksli dolarowych płaci się 1½ do 1¾ proc., złotowych 2 proc., średnich weksli dolarowych 2—2 i pół proc., złotowych 2 i ¾ do maximum 3 procent.

Ze względu na zapowiadającą się dalszą zniżkę walut zagranicznych, przyjmują dyskonterzy prywatni **chętnie weksle złotowe i tem się tłumaczy minimalna** rozpiętość odsetek przy obliczaniu weksli złotowych i dolarowych.

—ooo—

Nowe rozporządzenie o maklerach na giełdach towarowych.

W tych dniach zostało przedłożone do podpisu ministrów **nowe rozporządzenie o maklerach na giełdach towarowych.** Rozporządzenie to **zmienia cały szereg dotychczasowych przepisów,** które z rozwojem i przekształceniem się stosunków na giełdach towarowych pogodzić się nie dają. Szereg zagadnień traktuje ono znacznie liberalniej i w sposób bardziej uproszczony, w szczególności np. odnośnie do „kart umowy" zostaje uchylony przepis umieszczania podpisu kontrahentów, jako jeden z istotnych warunków, dotychczas składających się na ważność tejże, a faktycznie, jak tego dowiodła praktyka, najczęściej niewykonalny. Również uproszczono sprawę wydawania wyciągów z ksiąg maklerskich przez uchylenie potrzeby ingerencji komisarza giełdowego. Jedną z ważniejszych zmian jest wprowadzony przepis, upoważniający przewodniczącego komisji notowań do wglądania do bloku maklerskiego, celem ujawnienia osób, które daną tranzakcję zawarły, jeśli zachodzi podejrzenie, że tranzakcja została zawarta pozornie lub na szkodę osób trzecich. Nowością jest również możność wprowadzania kaucji maklerskich na zabezpieczenie uregulowania reklamacji, jakie mogą zaistnieć w stosunku do maklera po jego ustąpieniu.

Radio.

Niedziela 6 lutego.

Warszawa f. 1111: g. 14.15 Odczyt o racjonalnem żywieniu krów mlecznych, g. 15 Transmisja koncertu z Filharmonji, g. 17 Program dla dzieci (M. Weryho), g. 17.30 Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. J. Dworakowski, M. Janowski (śpiew). Utwory: Beethovena, Mozarta, Bocherniego, Cilea, Jarnefelta, Webera-Berlicza, Karłowicza, Różyckiego. Dworzaka, Chopina, Młynarskiego, g. 19 Odczyt „Litwa i Polska w XV-ym wieku" (prof. H. Mościcki), g. 19.30 Odczyt p. t. „Tło etniczne dzisiejszej sytuacji politycznej w Chinach" (prof. S. Poniatowski), g. 19.55 Odczyt p. t. „Jazda transatlantycka" (M. Wańkowicz), g. 20.30 Koncert. Orkiestra P. R., prof. J. Dworakowski, L. Nowacka-Ilska (fortepian). Utwory: Moniuszki, Chopina. Paderewskiego, Rogowskiego, Noskowskiego, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. **Gdańsk** f. 272,7: g. 11 Dzwony z kościoła św. Katarzyny. **Bratislava** f. 3002: g. 10.30 Kwartet: utwory Kelera, Kinzla, Noswadba, Griega, Vessega i in. **Praga** f. 348.9: g. 9.30 Nabożeństwo w kościele Karlin, g. 17 Koncert orkiestry wojskowej, g. 21 Koncert. **Brno** f. 441,2: g. 10 Koncert z Teatru Narodowego, utwory Axmana, Mozarta, Dvoraka, Strawińskiego, g. 19 Koncert rosyjskich bałabajek. **Wiedeń** f. 517.2 i 577: g. 10.30 Muzyka na organach, g. 16 Koncert, m. in. utwory Schuberta, Mendelsohna, Lehara, Stolza.

Poniedziałek 7 lutego.

Warszawa f.1111: g. 17.30 Odczyt „Stosunek społeczeństwa do szkoły" (St. Dobrowolski), g. 18 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska", g. 19 Lekcja kursu elementarnego francuskiego, g. 19.30 Komunikat rolniczy, g. 19.45 Odczyt „Sztuka holenderska i flamandzka XVII. w." (prof. Lech Niemojewski), g. 20.30 Koncert muzyki operowej. **Praga** f. 348,9: g. 16.30 Muzyka taneczna. **Brno** f. 441.2: g. 19 Koncert m. in. utwory Meyerbeera, Brahmsa. **Wiedeń** f. 517,2 i 577: g. 16.15 Koncert m. in. utwory Haydna, g. 20.05 Akademja muzyczna ze współudziałem art. z opery drezdeńskiej.

Wtorek 8 lutego.

Warszawa f.1111: g. 16.45 Odczyt „Anglja i Polska" (prof. H. Mościcki), g. 17.15 Koncert. Wykonawcy: zespół instrumentalny restauracji Bocquet, oraz M. Salecki (śpiew). Utwory: Curtisa, Buzzi-Peccia, Leoncavalla, Tostiego, Rapackiego. Romansy cygańskie: Galla, Kratzera, Karłowicza, g. 19 Odczyt p. t. „Jak powstała Francja — ośrodek współczesnej kultury" (prof. Wł. Dzwonkowski), g. 19.30 Komunikat rolniczy, g. 19.45 Odczyt p. t. „Nil" wygł. red. F. Goetel, g. 20.30 Koncert kameralny. Utwory A. Corelliego, A. Vivaldiego, G. Haendla, J. S. Bacha. **Bratislava** f. 300: g. 20 Koncert symfoniczny (Beethoven, Mozart, Suk). **Praga** f. 348.9: g. 16.30 Koncert Beethovenowski. **Brno** f. 441,2: g. 20 Koncert (utwory Brahmsa, Straussa). **Wiedeń** f. 517.2 i 577: g. 20.05 Wieczór melodyj wiedeńskich. **Budapeszt** f 555.6: g. 17.05 Koncert król. opery.

—o—

Warszawa ostatecznie posiada falę 1.111.

LENINGRAD NIE BĘDZIE NAM PRZESZKADZAŁ.

Z inicjatywy międzynarodowej unji dla radjotelefonji, odbyła się w Brukseli konferencja w celu ustalenia długości fal poszczególnych stacyj radjonadawczych. Doszło do porozumienia między Niemcami, Polską, Rosją, Szwecją, Włochami i Danją. Od 10 lutego w myśl umowy, Leningrad będzie nadawał na fali 980. Warszawa na fali 1.111. Hilversum na fali 1.060. Königswusterhausen na fali 1.250.

NOWE SŁOWA W „RADJOJĘZYKU" POLSKIM. W wyniku ankiety „Kurjera Porannego" na spolszczenie trzech najbardziej używanych wyrazów obcych z dziedziny radja: Radjo amator. Broadcasting i Speaker — sąd konkursowy uznał, że najlepszemi słowami są: **Radjowiec** — zamiast Radjoamator. **Rozgłośnia i Radjogłośnia** — zamiast Broadcasting. **Zapowiadacz** — zamiast Speaker.

ANTONI MARCZYŃSKI. 44

Czarna Pani.

Z całym spokojem zrobił Dawidowicz drugie zdjęcie, poczem włożył aparat do torby, wyszedł ze swej kryjówki i składając przesadny ukłon kapeluszem, rzekł głośno:

— Pan hrabia pozwoli, że mu pomogę.

Ale słowa te nie wywołały pożądanego efektu. Pan August spojrzał na intruza mętnym wzrokiem i w milczeniu skinął głową. We dwójkę zaciągnęli ciężkie brzemie aż do płaskiej pokrywy. Tam ujrzał Dawidowicz dół głęboki ze dwa metry, idący ukośnie pod ziemię. Były to jakieś szczątki potrzaskanych i przysypanych błotem schodków. Po stopniach sączyła się woda...

— Aha! Górny wylot tajemnego przejścia zamczyska — rzekł Dawidowicz półgłosem i pomógł zepchnąć bezwładne ciało do jamy. I płaski głaz zawalił otwór grobu, w którym spoczął Baum, pseudo-redaktor, szantażysta, defraudant, oszczerca, jedno z tych niebezpiecznych indywiduów, których zbyt wiele plącze się jeszcze bezkarnie po świecie.

Nie mówiąc do siebie słowa, podeszli obaj mężczyźni aż do bramy zamkowej. Tu dopiero idący dotychczas jak w transie pan August, począł zdradzać niepokój. Uścisnął silnie ramię Dawidowicza i szepnął bezdźwięcznie:

— Boję się... Ona tam jest... Mój koń ją poczuł i zarżał. Widziałem ją... Przystanęła, a potem podcięła swego rumaka i popędziła w dół.

— Spokojnie, drogi hrabio!... Przywidzenie, nic więcej — uspakajał Karol. Pomógł Dobromilskiemu dostać się na siodło, pochwycił za uzdę i przeprowadził konia przez długą sień-bramę. Sam odetchnął z wielką ulgą, kiedy znaleźli się poza obrębem niesamowitych ruin, które były świadkami tylu dawniejszych wydarzeń, oraz dzisiejszego zabójstwa. Były niemymi świadkami.

Kiedy wjechali pomiędzy pierwsze drzewa lasu, pan August osadził wierzchowca na miejscu i wskazując na najbliższy zakręt ślimakowatej drogi wyjąkał, dzwoniąc zębami z przerażenia:

— Tam!... Tam przystanęła... i potem zawróciła... Boże, Boże!

Dawidowicz jął go uspakajać powtórnie i przeprowadził konia aż poza miejsce, gdzie rzekomo miała się nieszczesnemu zabójcy ukazać „ona". Karol pochylił się ku ziemi, badając ślady uważnie. Swoim zwyczajem objawiał swe spostrzeżenia półgłosem:

— To dziwne!... Są świeże ślady konia... Ale odciski jakieś zupełnie inne. Takich podków jeszcze nie widziałem... A to co? — wykrzyknął prawie głośno: — Koronkowa chusteczka... Pachnie... chyprem. No, no. „Czarna pani", nieboszczka Beatrycze, używa widocznie chypru. Coraz lepiej. O, dzień dzisiejszy będzie dla mnie pamiętny. A tę chusteczkę, schowajmy.

Potem pospieszył za Dobromilskim, który w międzyczasie ujechał kilkanaście kroków.

Pan August siedział na siodle zgarbiony. Patrzał przed siebie z jakiemś niespokojnem natężeniem, ale źrenice jego nie widziały nic, żadnych nie odbierały wrażeń. Były jak martwe. I myśli były sparaliżowane. Tylko na serce padł jakiś ciężar przeogromny i cisnął, gniótł potężnie...

Na skraju lasu pożegnał Dawidowicz swego towarzysza, oświadczając, że musi iść po konia, pozostawionego w karczmie. Pan August nie rzekł ani jednego słowa. Ani okiem nie mrugnął, ani głową nie skinął w odpowiedzi na pożegnalny ukłon Karola. Powoli, krokiem, zaczął zjeżdżać po pochyłości w stronę poprzecznie biegnącego gościńca w dolinie.

A Dawidowicz patrzał za nim długo. Dopiero kiedy sylwetka jeźdźca jęła się zacierać w szarych półcieniach zapadającego zmierzchu, wybuchnął głośnym nienaturalnym śmiechem i rzekł:

— Teraz cię w ręku urobię jak wosk. Sam mi córkę oddasz...

Tu Dawidowicz wyprostował się dumnie, objął władczem spojrzeniem las, łany żyta dojrzewającego, łąki oraz pastwiska w oddali, na których kładły się już mgły wieczorne i dodał, robiąc wymowny ruch ręką:

— A to wszystko, moje będzie, wraz z nią.

— He he he he he he he! — zabrzmiał gdzieś w pobliżu śmiech idjotyczny, a przejmujący do szpiku kości.

— Cóż znowu, u djabła! — mruknął Karol gniewnie i odwrócił głowę, starając się zapanować nad mimowolnym dreszczem nieokreślonego lęku. Po krótkiej chwili oczekiwania ujrzał wesołka, który wynurzył się z krzaków. I wówczas wzdrygnął się powtórnie, bo jeśli postać nowego intruza nie mogła powodować przestrachu u rosłego i silnego mężczyzny, jakim był Dawidowicz, to w każdym razie musiała sprawić na każdym niesamowite wrażenie...

Był to dziad, z długą, niechlujnie skudloną brodą, obrośnięty i brudny straszliwie. Przez dziury łachmanów, które niegdyś miano płaszcza wojskowego nosiły, przeświecało nagie ciało opalone i wychudzone straszliwie. Dziwny przybysz miał nos podrapany, a zarazem czerwony podejrzanie, policzki zapadnięte, zaś pod oczyma zwisały mu fałdy brunatnej skóry nakształt torby.

— Żebrak — pomyślał Karol, lecz spojrzawszy z bliska na nadchodzącego, zmienił natychmiast pierwotną opinję:

— Nie! To przedewszystkiem warjat.

I trudno byłoby przypuścić co innego, widząc te oczy rzucające bezmyślne, matołkowate spojrzenia dokoła, te usta skrzywione w grymasie idjotycznego uśmiechu, te palce wykoślawione, które co chwila wykonywały w powietrzu głupkowate gesty.

Warjat przystanął na chwilę, przyglądnął się z uwagą Dawidowiczowi i parsknął śmiechem tak hałaśliwym i beznadziejnie głupim, że Karol odwrócił się czemprędzej na pięcie i ruszył w swoją drogę, sycząc przez zęby:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Nowy rząd Uzunowicza przedstawił się Skupczynie.

Białogród. (PAT.). Dziś przedstawił się nowy rząd Uzunowicza w Skupczynie. Prezydent ministrów nie złożył żadnego oświadczenia. W odpowiedzi na wniosek nagły opozycji w sprawach polityki zagranicznej oświadczył Uzunowicz, że obawy co do sytuacji zagraniczno-politycznej Jugosławji i zaniepokojenie opinji publicznej, są nieuzasadnione. Jugosławja oparta o swoich wielkich sprzymierzeńców i przyjaciół. **jest zabezpieczona przed wszelkiemi niespodziankami.** W głosowaniu imiennem odrzucono wniosek opozycji 148 głosami przeciwko 103 głosom.

Chiny chcą rokować z Anglją.

Hankau. (PAT) Odpowiedź ministra spraw zagranicznych Czena, przesłana telegraficznie Mallvy'owi **we środę, zawierała ustęp, dotąd nie ogłoszony, w którym Czen stwierdza, że rząd nacjonalistyczny chiński gotów jest przystąpić do dyskusji nad propozycjami angielskiemi** pod warunkiem, że kwestje dotyczące koncesyj brytyjskiej i międzynarodowych **nie byłyby rozważane przez władze miejscowe lub inne władze chińskie, które nie reprezentują chińskiego rządu nacjonalistycznego i chińskiej partji nacjonalistycznej.**

Londyn. (PAT). „Times“ donosi z Honkkongu. że przed kilku dniami w okolicy miasta **powstańcy chińscy zamęczyli na śmierć dwóch irlandzkich misjonarzy. Przywiązali ich** do drzewa, rozebrali do naga i tak długo dręczyli, dopóki nie stracili przytomności.

Londyn. (PAT). „Times“ podaje wiadomość według której **15.000 oficerów, którzy niedawno zostali zwolnieni ze służby w armji czerwonej w Rosji zaproponowano zgłosić się dobrowolnie do służby w nacjonalistycznej armji chińskiej. Pewna liczba z nich tę propozycję przyjęła.**

Nieporozumienia w rządzie francuskim.

NA TLE REFORMY WYBORCZEJ.

Paryż. (AW). Z powodu wzmożonej agitacji wyborczej **sytuacja parlamentarna się zaostrzyła. Stronnictwo socjalistyczne wystąpiło z wnioskiem** w Izbie deputowanych **o skasowanie obecnego systemu wyborczego, zaprowadzonego za czasów Clemenceau.**

„Echo de Paris“ zapewnia, że w gabinecie **niełatwo przyjdzie do porozumienia i że min. Marin** jako reprezentant prawicy w rządzie nie zgodzi się na wprowadzenie jednomandatowego systemu wyborczego w powiatach.

Dzień próby.

CZY REICHSTAG RZĄDOWI MARK SA WYRAZI VOTUM ZAUFANIA?

Berlin. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych **partje koalicyjne przedłożyły w Reichstagu wniosek o wyrażenie nowemu rządowi votum zaufania.** Wniosek ten podpisali: br. Westarp (niemiecko-narodowi). **Scholz** (niemiecka partja ludowa), **Leicht** (bawarska partja ludowa) i **Gerard** (centrum). W razie uchwalenia rządowi votum zaufania. **odpadną same przez się wnioski opozycji.** Głosowanie odbędzie się przypuszczalnie około godz. 2-giej popołudniu.

Wedle informacji prasy, wniosek partyj koalicyjnych **ma zapewnioną większość** nawet wówczas, gdyby frakcja zjednoczenia gospodarczego **powstrzymała się od głosowania.**

„Lokalanzeiger“ pisze w tej sprawie: „Obie poszczególne frakcje zjawią się w komplecie. za wnioskiem koalicji rządowej **opowie się 250 głosów, podczas gdy opozycja skupi najwyżej 225 głosów.**

Zmiana przepisów dewizowych.

W „Dzienniku Ustaw“ z dn 3 b. m ukazało się rozporządzenie **zmieniające** niektóre postanowienia **rozporządzenia z 15 sierpnia 1926 r. w sprawie regulowania obrotu dewizami** i walutami zagranicznemi. oraz obrotu pieniężnego z zagranicą Rozporządzenie zawiera zmianę §§ 1. 12. 15. 21. 22. 23. 24. 25. 27, 28; 29: 39. 46 i ustala **konieczność posiadania pozwolenia** władz skarbowych przy wysyłaniu pocztą zagranicę weksli i czeków. Dalej przewidziane jest zaświadczenie walutowe przy wywożeniu towarów zagranicę. Waluty z eksportu winny wpłynąć do Banku Polskiego w następujących terminach: z eksportu artykułów drzewnych — 3 miesiące; przetworów ropy naftowej — 2 miesiące; zboża, jaj i trzody chlewnej — 1 miesiąc; z eksportu pozostałych artykułów — 3 miesiące.

Min. Kwiatkowski jedzie do Łodzi.

Warszawa. (PAT). W dniu 6 bm. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się do Łodzi celem zapoznania się **z postulatami gospodarczemi przemysłu łódzkiego** oraz **odbycia w tym celu w Łodzi szeregu konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych.** P. ministrowi towarzyszyć będzie podsekretarz stanu dr. Doleżal. inż. Dąbrowski, szef sekretarjatu ministra p. Peche, radca Jackowski. oraz sekretarz osobisty ministra Barański.

—ooo—

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi z Bagdadu, **iż zorganizowana przez studentów manifestacja przeciwko jednemu z profesorów, zamieniła się w bójkę, podczas której 8 osób zostało zabitych, a około 30 osób rannych.**

Niemcy zbroją Rosję.

Sensacyjne rewelacje lotników sowieckich.

Warszawa. (Telef. wł.) Zeznania lotników sowieckich, którzy wylądowali onegdaj pod Łuckiem, zaczynają nabierać charakteru sensacyjnego. Lotnicy oświadczyli, **że sztab niemiecki szkoli na terenie Rosji, zdala od kontroli aljantów, wielkie liczby pilotów na aparatach bojowych, zaopatrzonych w motory wytworzone w Rosji, pod kierunkiem instruktorów niemieckich.**

Piłsudczycy przeciw wydaniu zdrajców.

W piątek późnym wieczorem Sejm po burzliwej dyskusji wydał sądom posłów **Taraszkiewicza 259 głosami przeciw 89** (12 kartek nieważnych), posła **Michajłowskiego** 165 głosami przeciw 83 (nieważnych 11), posła **Miotłę** 166 głosami przeciw 83 (nieważnych 4), posła **Wołoszyna** 165 przeciw 85 (nieważnych 9) i posła **Hołowacza** 165 głosami przeciw 84 (białych kartek 9).

Należy podkreślić, że za wydaniem posłów, w myśl wniosku prokuratora, głosowała tylko cała dawna większość prawicowo-centrowa: Str. Ch. N., ZLN., Ch. D., Piast i NPR.. a więc te stronnictwa. przeciw którym skierowany był rokosz majowy i które są przez „sanację moralną“ traktowane i zwalczane jako „antypaństwowe“.

Stronnictwa natomiast, popierające rokosz i popierane przez „sanację moralną“, oświadczyły się za bezkarnością pięciu posłów. Przeciw wydaniu głosowały PPS. i Wyzwolenie, zaś Stron. Chłopskie wstrzymało się od głosowania. Nawet p. Chomiński, członek partji Pracy, z której wyszedł wicepremjer Bartel (podobnie jak i p. Thugutt), głosował przeciw wydaniu. na równi z mniejszościami narodowemi.

Okazało się po raz chyba tysiączny w tym Sejmie, że w krytycznym momencie tylko stronnictwa umiarkowane t. zw. „chjeno-piasta“, okazują prawdziwą troskę o państwo. bez względu na to, czy miłym im jest rząd będący chwilowo u steru. Lewica woła: „Niech żyje Piłsudski“ i popiera komunistów i zdrajców.

POCIESZNA INTERWENCJA.

Warszawa. (Telef. wł.) Frakcja komunistyczna parlamentu belgijskiego przesłała depeszę do prezesa Rady ministrów, p. Piłsudskiego. w której **protestuje (?) przeciwko aresztowaniu pięciu posłów i żąda (!) natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.**

—ooo—

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę stycznia b. r. wykazuje wzrost zapasów kruszcowych, t. j. złota i srebra o 5.3 milj. zł. (144.3 milj. zł), co tłumaczyć należy zakupem przez Bank Polski w Nowym Jorku złota na 1 milj. dol. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 19.6 milj. do sumy 187.1 milj. Portfel wekslowy powiększył się o 3.7 milj. (319.2 milj.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 21.5 milj. (156.5 milj.). Obieg biletów państwowych powiększył się o 45.4 milj. (584.8 milj.). Przyjęty natomiast do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 23.2 milj. (196 milj.). Inne pozycje bez większych zmian.

BIULETYN POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO o stanie pogody w Zakopanem. **Prognoza na jutro (6 lutego):** chmurno z przejaśnieniami, przejściowe opady śnieżne. lekki mróz. wiatry południowo-wschodnie. Warstwa śniegu w Zakopanem 40 cm.. na Hali Gąsienicowej 50 cm., w Morskiem Oku 135 cm. Śnieg wspaniały na narty i sanki.

Sąd marszałkowski.

Warszawa. (Telef. wł.). Sąd marszałkowski w sprawie pos. **Wojewódzkiego**, przesłuchiwał starostę w Baranowiczach **Kulwieja, b. oficera w 2 oddziele sztabu generalnego.**

—o—

DYPLOMATYCZNE POLOWANIE W BIAŁOWIEŻY.

Warszawa. (Telef. wł.) Około 15 b. m. odbędzie się w puszczy Białowieskiej polowanie przy udziale min. **Meysztowicza, Niezabytowskiego, Romockiego i Zaleskiego,** osób ze świata towarzyskiego i. dyplomatycznego.

ZMIANY W RADZIE FINANSOWEJ.

Warszawa. (AW.). Rozeszły się tu pogłoski, że ze składu Rady Finansowej ma być wycofany **prof. Taylor z Poznania.** Na jego miejsce przewidziany jest **Dr Gross z Krakowa, zbliżony do P. P. S.**

—ooo—

O POPRAWĘ BYTU KOLEJARZY.

Warszawa. (AW.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe deputacje **polskiego związku kolejowców, który wysunął szereg postulatów ekonomicznych, zmierzających do przystosowania poborów do wzrostu drożyzny w kraju.**

—o—

P. Hołówko Naczelnikiem wydziału w Min. Spraw Zagranicznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Nominacja p. **Tadeusza Hołówki** na stanowisko naczelnika wydziału w Ministerstwie spraw zagranicznych **została podpisana. P. Hołówko należy do grupy radykalnych piłsudczyków P. P. S.** i rozwinął ostatnio działalność polityczną; **między innemi spowodował porozumienie z szeregiem grup ukraińskich, pertraktując ostatnio z emigracją ukraińską w Czechosłowacji,** oraz, nie bez wiedzy czynników rządowych, **nawiązując kontakt z partją socjal-demokratyczną Łotwy i Estonji.**

Trocki chory.

Warszawa. Telef. wł.). Jak donoszą Trocki poważnie zachorował. Stan jego budzi poważne obawy.

—ooo—

Różne wiadomości.

Warszawa. (AW.). Wczoraj przybyła do Warszawy i przyjętą została przez p. min. Składkowskiego delegacja pińska z prezydentem miasta p. Mergentalerem na czele. Delegacja domagała się przeniesienia siedziby województwa poleskiego z Brześcia do Pińska.

Warszawa. (AW.). Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa M. S. Wewn. ma zostać p. Henryk Kawecki, dotychczasowy starszy referent Wydziału politycznego tego ministerstwa.







◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU i PRZEMYSLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonii do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

MIÓD

pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 93

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów

Koncesjonowany

Detektyw prywatny

Marjan Girtler, były referendarz i nadkomisarz śledczy Policji Państwowej — wywiady, obserwacje, badanie przeszłości, dowody procesowe. — Uczciwość, dyskrecja. Kraków, Jabłonowskich 4. 126

90.000 ludzi

jest w Polsce **psychicznie chorych** a setki tysięcy nerwowych, zdrowie całego społeczeństwa łatwo już w podstawach swych może być zagrożone, przeto **każdy** inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, a przedewszystkiem **każdy kapłan**, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek

prof. EMILA WYROBKA

p. t.

Z otchłani chorób, nędzy i upadku,

ponieważ książki te poruszają najżywotniejsze zagadnienia tyczące się zdrowia społeczeństwa i jednostki, ponieważ w nich zawarte są najlepsze rady i wskazówki z zakresu **higjeny seksualnej i lecznictwa.**

1) **Alkoholizm i prostytucja, obłęd opilczy, upojenie patologiczne, dipsomanja, alkoholizm wrodzony, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Reglementacja i abolicjanizm.** Str. 225. Cena 4 zł.

2) **Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, melancholja, psychozy manjakalno depresyjne, spaczenie umysłu z urojeniami. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja.** Str. 162. Cena 4 zł.

3) **Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie.** Cena 3 zł.

Wszystkie książki bogato ilustrowane nabywać można razem i oddzielnie w księgarni

„WIEDZA i SZTUKA“

Kraków. ul. Gołębia 10 g.

Na przesyłkę pocztową 1 zł. 20 gz. 110

„OPTIMA“

Spółka Akcyjna

dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych

W KRAKOWIE.

132

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów

KRAKOW Siemiradzkiego 11 „OSTOJA“ KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 92

MIÓD pszczelny

— świeży —

z największej pasieki podolskiej, gwarantowany, z opakowaniem, opłatny brutto 5 kg. 16 złotych · 10 kg. 29 zł. przy większych zamówieniach informacji udziela

JANCZYNSKI, Horodyszcze, p. Kozłów, woj. Tarnopolskie. 109

Nauczycielka w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin. „Głosu Narodu“ pod F.Z.

Klęcznik, sypialnię ciemną, biurko, kanapkę składaną, salonik, lustro, męskie futro, okazyjnie sprzedam. Gołębia 8. parter. 128

Dr. Ezra Charasz ur. w r. 1892 unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków. 130

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Kazimierz Piskusz — Wadów p. Pleszów, unieważnia się. 13?



Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie,** za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Swój do swego po swoje!

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na II-gie półrocze r. szk. 1926/7.

Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.

5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego **tematu z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (ceno). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 58

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

BIBLJOTEKI SZKOLNE

WEDŁUG INSTRUKCJI MINISTERSTWA W. R. i O. P.

M. ARCT

W WARSZAWIE
NOWY SWIAT 35. P. K. O. 196.

KATALOGI DARMO.

105

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego

KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

Zrozpaczony kaleka uczestnik Swiatowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczony“.

CUKIER

123

kryształ
miałkowy
kostkowy (niżej cen rynkowych)
mączka (PUDER niżej cen rynkowych)

dostarczam w partjach wagonowych i mniejszych na dogodnych warunkach.

Władysław Górny, POZNAŃ ul. Wielka 23. Tel. 5476.

WĘGIEL! GÓRNOŚLĄSKI WĘGIEL!

nadzwyczajnej jakości, nabyć można jedynie korzystnie we firmie

„SILCARBO“

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie

Spółka Handlowa z ogr. odp.

Składy ulica Pawia, tuż za bramą kolejową

Telefon 1390 76

Biura: ul. Dietlowska 107. (vis a vis P. K. O.

KOKS! GÓRNOŚLĄSKI KOKS!

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami. GRAND PRIX, Rzym 1926. Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostreja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.